Rok XVII. Nr. 106. Wtorek 11 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.





# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

**zł. 3,50**

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

# Poseł Witos na czele Rządu parlamentarnego.

## Nominacja nowego Rządu. — Stworzenie koalicji. — Uchwała N. P. R. — Niepowodzenie misji p. Wł. Grabskiego. — Zwyżka kursu złotego.— Przychylny nastrój dla nowego Rządu. — Kto wywołał przesilenie? — Niepowodzenie akcji Sulejówka.

WARSZAWA, 10 5 (Tel. wł). — Dzisiaj o godz. 2.15 popołudniu poseł Wincenty Witos wyjechał do Belwederu gdzie przedstawił Prezydentowi Rzplitej następującą listę nowego gabinetu. Prezydjum poseł Witos Wincenty (PSL), sprawy wewnętrzne p. Stefan Smólski (ChD), wiceminister spraw wewnętrznych poseł Zwierzyński (ZLN), minister spraw wojskowych gen. Malczewski dowódca DOK Warszawa, minister skarbu J. Zdziechowski (ZLN), minister wyzn. rel. i ośw. poseł Stanisław Grabski (ZLN), minister handlu i przemysłu Osiecki (PSL), minister rolnictwa dr, Kiernik (PSL), minister reform rolnych Radwan kierownik, minister robót publicznych Rybczyński kierownik, minister kolei Chądzyński (NPR), minister sprawiedliwości Piechocki, minister pracy Jankowski kierownik. Pan Prezydent listę powyższą podpisał, kończąc w ten sposób w 6 tym dniu przesilenie rządowe.

Jednocześnie również na wniosek p. prezesa Rady ministrów Wincentego Witosa p. Prezydent Rzplitej poruczył kierownictwo Ministerjum spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu Kajetanowi Dzierżykraj Morawskiemu.

Nowy Rząd rozpocznie urzędowanie jutro. O godzinie 10 rano złoży przysięgę w Belwederze na ręce Prezydenta Rzplitej.

Kiedy nowy Rząd stanie przed Sejmem dziś jeszcze nie wiadomo Prawdopodobnie nastąpi to w przyszły wtorek.

— —

Geneza wypadku, który wyraził się powierzeniem utworzenia Rządu posłowi Witosowi przedstawia się w ten sposób, że przez piątek i sobotę toczyły się narady przedstawicieli stronnictw pozostających w Rządzie kadłubowym. Obrady nie dawały żadnego wyniku, ponieważ przedstawiciele NPR uzależnili swoje stanowisko od decyzji Rady naczelnej NPR., która zbierała się na posiedzenie w niedzielę.

Uchwały Rady naczelnej NPR., akceptujące stanowisko klubu parlamentarnego oraz stwierdzające konieczność rychłego zlikwidowania przesilenia, w sensie stworzenia Rządu parlamentarnego centro - prawicowego, zaważyło ostatecznie na szali wypadków, powodując zakończenie przesilenia.

W ciągu niedzieli p. Wł. Grabski, któremu Prezydent Rzplitej powierzył misję tworzenia gabinetu, odbył szereg konferencyj. Wszyskie jednak niemal osoby, którym proponował objęcie tek ministerjalnych odmówiły. Między innymi odmówił p. J. Zdziechowski, któremu p. Grabski zaproponował tekę ministra skarbu, oświadczając, że nie uważa, aby Rząd p. Grabskiego otrzymał dostateczne poparcie w Sejmie dla przeprowadzenia planu finansowego i sprawy gospodarczej, który w obecnej chwili jest koniecznością państwową.

W ten sposó sprawa gabinetu pozaparlamentarnego była przesądzoną. W międzyczasie zapadła znamienna uchwała NPR., która pozwoliła na stworzenie większości parlamentarnej, poseł Głąbiński imieniem tej większości udał się w nocy o g. 12 do Belwederu, komunikując Prezydentowi Rzplitej o możności wylonienia gabinetu parlamentarnego i o fakcie powstania koalicji, wysuwając kandydaturę posła Witosa na premjera.

Na wiadomość o powstaniu większości p. Wł. Grabski zrzekł się misji formowania Rządu, a misję tę trzymał poseł Witos, który też niezwłocznie przystąpił do układania listy nowego Rządu.

— —

W dzisiejszych poniedziałkowych konferencjach najwięcej trudności nastręczała sprawa obsadzenia teki min. spraw wewnętrznych. NPR. bowiem domagała się, aby tekę tę objął prezes klubu Ch. D., p. Chaciński. Ostatecznie zgodzono się na osobę p. S. Smólskiego.

Premjer Witos konferował z p. Skrzyńskim, aby ten przyjął tekę ministra spraw zagranicznych. P. Skrzyński jednak uzależnił swoją decyzję od zachowania się socjalistów, a mianowicie od podtrzymania przez socjalistów jego polityki na terenie międzynarodowym.

Po rozmowie z p. Skrzyńskim, ułożenie listy członków Rządu nie przedstawiało już żadnych trudności.

— —

O ile powierzenie misji tworzenia gabinetu p. Grabskiemu wywołało w kołach politycznych i wśród opinji społecznej ogromne zdziwienie i przyjęte zostało nieprzychylnie, o tyle utworzenie gabinetu parlamentarnego przyjęto z ulgą. Rozumie to i lewica, że w ten sposób podniesiony został prestige parlamentaryzmu i jakkolwiek zapowiada bezwzględną opozycję uważając utworzenie Rządu centro-prawicowego za prowokację, to jednak oświadcza, że w dziedzinie utrzymania równowagi budżetowej zachowywać się będzie przychylnie.

Zresztą lewica fatalnie skompromitowała się swoją niefortunną propozycją p. marszałkowi Piłsudskiemu objęcia szefostwa Rządu, który propozycję tę pogardliwie odrzucił niechcąc na ten temat zupełnie mówić.

— —

Na rynku finansowym wiadomość o zlikwidowaniu przesilenia wywarła efekt i podziała w ten sposób, że dolar spadł w obrotach prywatnych o 20—30 punktów. Kurs dolara oficjalnie wynosi 10,40. w prywatnych obrotach 10,72, gdy rano dochodził do 10,90 Tendencja dla dolara zniżkowa.

— —

W sferach politycznych opowiadają, że odmowa marszałka Piłsudskiego wywołała konsternację wśród lewicy, a nawet pewnego rodzaju zniecierpliwienie graniczące z oburzeniem

Poseł Niedziałkowski oświadczył, że łatwiej jest pisać komunikaty do „Kurjera Polskiego", aniżeli brać odpowiedzialność.

— —

Jak twierdzą wtajemniczeni, obecne przesilenie było rzeczą ukartowaną już od 15 kwietnia i źródło swoje znajdowało w Sulejówku, z p. Skrzyńskim na czele, który w tej akcji współdziałał.

Plan jednak nie udał się wskutek nieobliczalnej taktyki marszałka, któremu ofiarowano premjerostwo.

W nocy z soboty na niedzielę, gdy p. Piłsudski był razem z p. Wł. Grabskim w Belwederze doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy p. Piłsudskim i p. Wł. Grabskim, rezultatem czego było opuszczenie przez tego ostatniego Belwederu.

Dążenia Sulejówka szły w kierunku bezwzględnego opanowania wojska. Wskutek jednak niefortunnej taktyki zamiary te spełzły na niczem, wywołując w konsekwencji swojej jedynie rujnujące i osłabiające państwo przesilenie, szczęśliwie już zlikwidowane.

# Siódme zgromadzenie Rady Ligi Narodów we wrześniu.

**Na porządku obrad sprawa przyjęcia Niemiec.**

GENEWA. 10-5 (Pat.) Przedstawiciel Japonji wicehrabia Ishi pełniący obecnie funkcję przewodniczącego Rady, zwołał siódme zgromadzenie Rady Ligi Narodów na 6 września. Zgodnie z regulaminem Ligi państwom został zakomunikowany program tego zgromadzenia. Na miesiąc przed rozpoczęciem obrad każdemu członkowi Ligi przysługuje prawo wniesienia na porządek dzienny wszelkich innych spraw. Zgromadzenie, jak w poprzednich latach zacznie obrady od mianowania komisyj do zbadania pełnomocnictw delegatów, wybrania przewodniczącego, uchwalenia porządku dziennego i wyłonienia sześciu komisyj, poczem przystąpi do zbadania działalności Ligi za okres od 6-tego zgromadzenia. Między sprawami wniesionemi na 7-me zgromadzenie znajduje się podanie Rzeszy niemieckiej o przyjęciu do Ligi, przekazane zgromadzeniu przez nadzwyczajną sesję zgromadzenia w marcu.

# Obrady nad reorganizacją Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 10.5 (Pat) — Dziś o godz. 11 przed południem obradowało konstytuujące posiedzenie komisji, mającej na celu zbadanie sprawy reorganizacji Rady Ligi. W skład komisji wchodzą: ambasador niemiecki Hösch Le Breton (Argentyna) de Brouckere (Belgja), Montarrios (Brazylja), Chao-Hsin Chu (Chiny), lord Robert Cecil (Anglja), Papacios (Hiszpanja), Paul Boncour (Francja), Scialoja (Włochy), Matsuda (Japonja), Sokal (Polska), Soeborg (Szwecja), Motta (Szwajcarja), Veverka (Czechosłowacja), oraz Guani (Urugwaj). Komisja wybrała na przewodniczącego radcę związkowego Mottę. Obrady komisji potrwają prawdopodobnie około tygodnia.

# PRZEGLĄD PRASY

## Czego Polsce potrzeba?

Poseł Jerzy Michalski analizując panujące stosunki obecne w Polsce które wywołują kryzys gospodarczy i rządowy pisze o tem w „Warszawiance":

Uważam za największe nieszczęście, że zaledwie niewielu zdaje sobie z tego sprawę, że zasadniczą podstawową przyczyną tych wszystkich przesileń jest choroba państwa. W takich ramach, w ramach takich urządzeń politycznych, gospodarczych, skarbowych i społecznych, jakie dzisiaj są, państwo nasze nie może dalej istnieć. Kto tego nie widzi, kto szuka rozwiązania tylko w gabinecie koalicyjnym, centrowo-lewym czy centrowo-prawym, lub też prawicowym czy lewicowym, a nie w leczeniu podstaw, ten utworzywszy taki gabinet, po kilku tygodniach będzie znowu tworzył nowy gabinet i jeżeli znowu taką będzie szedł drogą, znowu nie daleko zajdzie. Stosunki tylko ulegną jeszcze większemu zabagnieniu, choroba państwa jeszcze pogiębi się.

Czego dziś Polsce potrzeba?

Potrzeba nam Rządu, któryby nie był sługą żadnej partji, ale kraju, potrzeba nam programu, któryby służył Polsce, a nie poszczególnym stronnictwom politycznym. Ich to programy, interesy partykularne, ich zaciekłość partyjna, gubią kraj. Przepaść między krajem a ulicą Wiejską pogłębia się z dniem każdym. Nowy Rząd powinien i musi wystawić program prosty, jasny i uczciwy, za którym opowie się kraj. Siłą jego będzie poparcie całego kraju. Rząd nowy z krajem całym lub przerażający jego zdrową, patrjotyczną opinję będzie tą siłą, tym młotem, który zdławić musi to nieszczęsne partyjnictwo, które kraj do ruiny doprowadziło a do utraty bytu i niepodległości zawieść może. Musi kraj dostać program, któryby mu odjął kamień z piersi, otworzył na oścież drzwi i okna świeżemu powietrzu, aby usunąć tę stęchliznę i ten ciężar, które dziś przygniatają dusze nasze, umysły i warsztaty naszej pracy.

Rząd świeżo utworzony nie będzie w stanie uczynić tego wszystkiego o czem pisze poseł Michalski. Może jednak położyć mocne podwaliny pod konieczne reformy, a i to będzie miało ogromne znaczenie w umocnieniu naszego życia państwowego.

## Niepoczytalne uchwały.

„Robotnik" zamieszcza uchwały powzięte przez zjazd Zw. górników w Katowicach pozostający pod wpływami PPS, ktory odbył się w dniu 25 kwietnia br.

Ważniejsze i znamienniejsze z tych uchwał tak wyglądają:

1) Zjazd wzywa PPS do natychmiastowego postawienia wniosku, w myśl referatu tow. posła Stańczyka, o upaństwowieniu kopalń.

4) Zjazd postanawia walczyć o uruchomienie kopalń z trzech na sześć dni w tygodniu. W przeciwnym razie domaga się w kategorycznej formie wypłacania zasiłków za dni nie przepracowane.

6) Zjazd potępia w stanowczy sposób zamach przemysłowców górniczych na delegatów i mężów zaufania, oraz domaga się utrzymania w pełnej rozciągłości Komitetów Kopalnianych, zgodnie z rozporządzeniem M. P. i O. S.

7) Zjazd domaga się jaknajszybszego uchwalenia ustawy, w której zagwarantuje się robotniczym inspektorom pracy prawo kontroli nad bezpieczeństwem pracy w górnictwie.

8) Zjazd potępia przemysłowców węglowych za łamanie ustaw o czasie pracy i urlopach, oraz ich reakcyjne dążenia do zniesienia wszystkich ustaw socjalnych. Zjazd domaga się od władz surowego ukarania przemysłowców za łamanie obowiązujących ustaw nie tylko sumą pieniężną, ale i kryminałem, jak przewiduje ustawa.

9) O ile powyższe postulaty nie zostaną wprowadzone w życie, ani przemysłowcy nie zaniechają dotychczasowych metod w walce, klasa robotnicza rozpocznie w tych sprawach jaknajostrzejszą walkę.

10) Zjazd wzywa ogół proletarjatu górniczego do masowej akcji w postaci wieców o spełnienie powyższych postulatów. W razie niespełnienia ich, Zjazd wzywa główny zarząd Centralnego Związku górników do przygotowania i rozpoczęcia walki strajkowej w całym przemyśle węglowym.

Komentując powyższe uchwały trzeba nadmienić, że duszą Zjazdu był poseł Stańczyk. Niewątpliwie po tem wyjaśnieniu się dopiero można zrozumieć możliwość powzięcia takich uchwał. Socjaliści widocznie zachcą znaleźć rewanż wśród strajkujących robotników angielskich, którym w tej chwili idą z pomocą. Czy jednak rewanż ten wyjdzie na zdrowie i z pożytkiem dla naszych robotników o to p. Stańczyk się nie martwi. Byle interes szedł! Mącić wody jaknajwięcej!

Charakterystyczna a zarazem perfidna uchwała powzięta została w sprawie policji, o której tak pisze „Robotnik:"

Rezolucja w sprawie postępowania policji, potępia mordy, dokonane na robotnikach Stryja przez policję i wyraża pogardę dla komunistów, którzy, dla swoich celów partyjnych, pchnęli nieszczęśliwych i bezbronnych bezrobotnych pod kule policji. Zjazd wzywa bezrobotnych, aby obronę swoich interesów powierzyli z pełnem zaufaniem Klasowym Związkom i PPS. i nie pozwolili komunistycznym demagogom kupczyć ich krwią w celach, nie mających nic wspólnego z interesami bezrobotnych. (Rezolucja ta została przyjęta demonstracyjnie przez aklamację).

A jak to było w Warszawie? Zdaje się, że socjaliści niezadługo ukują specjalne przysłowie. Co wolno PPS., to nie wolno tobie Policjo państwowa. Pocieszmy się jednak, że „kiereńszczyzny" w Polsce jeszcze niema.

# Powszechny strajk w Anglji.

## Utrudniona aprowizacja miast.

LONDYN, 10.5 (AW). Sytuacja strajkowa nie wykazuje większych zmian. Koła rządowe zapewniają, że strajk wygaśnie wnet, ale zapewnienia te nie są pewne tembardziej, że z innej strony donoszą o przyłączeniu się do strajku robotników młynarskich a także rozszerzenia się obecnie strajku na stanowiska robotników elektrycznych. Aprowizacja miast napotyka coraz większe trudności. Wczoraj z trudem zdołano wyładować transport mąki mający zaopatrzeć ludność a kilka dni. Skłonności do strajkudaje się zauważyć między pocztowymi pracownikami, tak że istnieje obawa ustania i tak bardzo słabego ruchu pocztowego.

## Walka policji z manifestantami

LONDYN, 10-5 (AW)—W Glasgowie doszło do ponownych awantur Manifestanci wtargnęli do dzielnicy handlowej, zrabowali kilka wystaw i obrabowali kilka sklepów. Policja zaatakowała manifestantów. Aresztowano 60 osób, a ogółem liczba aresztowanych tam wynosi dotychczas 200 osób. W zachodniej dzielnicy Londynu wydarzyły się wykroczenia przeciw szoferom autobusów. O manifestacjach strajkujących donoszą z Hull gdzie aresztowano kilkadziesiąt osób, Kilkanaście osób zostało rannych. W okolicach Edynburga obrzucili strajkujący pociąg kamieniami wybijając szyby w wagonach raniąc pasażerów i kilka osób obsługi pociągów. W Fifeshire tłum zatrzymał pociąg osobowy na pół godziny. Policja musiała wystąpić przeciw tłumowi domagającemu się uwolnienia aresztowanych. W hrabstwie Durhon znaleziono na szynach i kolejowych podkładach materjał wybuchowy.

## Próby kompromisu.

LONDYN, 10-5 (AW)—Rada centralna górników miała zaproponować kompromis. Odpowiedzi na tę propozycję jeszcze niema. Prawdopodobnie dzisiaj odbędzie nad nią dyskusja w Izbie gmin. Twierdzą, że gdyby rząd nakłonił przemysłowców do cofnięcia lokautu, to porozumienie mogłoby szybko dojść do skutku.

## W Australji również strajki.

LONDYN, 10-5 (AW) — Times donosi, że w Australji w południowym obszarze prowincji Wales wybuchł strajk kopalniany. Strajkuje 30 do 40 tys. robotników.

## Imponująca liczba ochotników.

LONDYN, 10-5 (Pat)—Liczba robotników, zatrudnionych na kolejach, poza ochotnikami, wynosi 106,000. Jak donosi „Times", robotnicy transportowi wezwali pracujących przy składach mąki do przystąpienia do strajku. W Hull aresztowano w związku z zajściami 22 osoby. W Midlesborough tłum ciężko ranił policjanta. Burmistrz tego miasta wezwał ludność do niewychodzenia nocą.

## Irlandja ma przerwać dowóz żywności.

LONDYN, 10-5 (Pat)— Prasa zagraniczna, podając sprawozdanie o przebiegu strajku, wyraża się z wielkiem uznaniem o umiarze i spokoju, jaki cechuje w chwili obecnej zachowanie się wszystkich klas społecznych w Anglji. „Times" dowiaduje się, że kongres Trade-Unionów wezwał Trade-Uniony irlandzkie jako z nim stowarzyszone, aby zabroniły dostarczania żywności Anglji w czasie trwania strajku. Następstwem takiego zarządzenia byłoby całkowite zatamowanie eksportu w Irlandji. Prócz „Timesa" ukazują się stopniowo w Londynie w zmniejszonym formacie inne dzienniki. Komunikacja autobusowa oraz kolejowa w Londynie i jego okolicach, dziś rano znacznie się poprawiła.

# Znamienne szczegóły paktu sowiecko-niemieckiego

**Niemcy nie rezygnują z polskich kresów zachodnich.**

WIEDEN, 10.5 (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" otrzymała od pewnej osobistości, stojącej blisko rządu niemieckiego, następujące informacje o traktacie niemiecko-rosyjskim.

Rząd niemiecki nie miał zrazu planu finalizowania traktatu z Rosją bezpośrednio po sesji Ligi Narodów, dążył jednak wraz z Rosją do ukończenia rokowań, a na podpisanie traktatu zgodził się dopiero wtedy gdy Rosja dała zapewnienie, iż nie będzie gwarantowała Polsce jej obecnej granicy z Niemcami.

Polska też była tem państwem, które się czuło najbardziej zaniepokojone, mimo że tekst traktatu nie dawał żadnego powodu do jakiejkolwiek obawy. W kołach niemieckich sądzą, że doniesienia „Timesa", który pierwszy podał o zamierzonem sfinalizowaniu traktatu niemiecko rosyjskiego, pochodziły ze strony polskiej. Miarodajne koła niemieckie i rosyjskie zachowały w ciągu długotrwałych rokowań ścisłą dyskrecję.

## Polska nie stara się o pożyczkę w Lidze Narodów.

WARSZAWA, 10-5 (Pat). — Jednemu z pism zostało postawione pod adresem Ministerjum skarbu pytanie, czy za wiedzą Rządu odbywają się w Genewie rokowania prowadzone przez jakiegoś cudzoziemca, mające na celu wysondowanie gruntu co do warunków kontroli, na jakich mogłaby być Polsce udzielona pożyczka zagraniczna. Stwierdzić należy, że Rząd nietylko nie upoważnił nikogo do czynienia takich zabiegów, ale że zabiegi te są mu absolutnie nieznane. Minister skarbu w ostatnich swych przemówieniach wygłoszonych w Sejmie i Senacie jasno określił swe stanowisko w stosunku do pożyczki zagranicznej za pośrednictwem Ligi Narodów. Stanowisko to żadnej zmianie nie uległo.

## W Sowietach kara śmierci za spekulację.

LWÓW, 10.5 (Pat). „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w związku ze spadkiem czerwońca władze ogłosiły, iż będą karały śmiercią nawet te osoby, które chociażby pośrednio przyczyniają się do spadku kursu czerwońca. Pozatem GUP zarządziło masowe aresztowanie podejrzanych o spekulację walutą i stosuje wobec nich kary bez sądów. Wielu urzędników wyższych stracono lub wysłano do obozów koncentracyjnych.

## Stan lotnictwa we Włoszech.

RZYM, 10.5 (AW). Sekretarz Stanu awjatyki p. Boncanio, udzielił w Izbie w odpowiedzi na interpelację wyjaśnień, co do stanu włoskiej floty lotniczej. Składa się ona z 803 aparatów, obsługiwanych przez 13 tysięcy ludzi. Wykwalifikowanych pilotów posiadają Włochy 1000. W stanie budowy znajduje się 600 nowych aparatów, posiadających motory najnowszego systemu.

## Pułkownik amerykański osiągnął biegun północny.

NOWY JORK, 10.5 (AW). St. Louis Post Dispatch donosi również że pułkownik Bird osiągnął biegun północny. Powrót jego do Kingsbay witała cała ludność tamtejsza, oraz Amundsen i załoga Norge.

Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą w takim razie zarówno ekspedycja Amundsena, jak również i kapitana Wilkinsa, która miała wylecieć z Point Barrow zostałyby pobite. Prasa norweska przyjęła wiadomość o odkryciu bieguna przez Birda spokojnie. Amundsen oświadczył, że nie ma żadnego interesu w tem, by być pierwszym na biegunie, a chodzi mu przedewszystkiem o zbadanie możliwości przelotu nad biegunem. Przypuszczają, że lot będzie trwał tydzień.

# Po przesileniu.

Czternaste z rzędu przesilenie na stanowisku rządowem obfitowało w wiele niespodzianek, niespodzianek wskazujących na trawiącą nieuleczalną chorobę bezsilności obecny Sejm, a jednocześnie rzucających ciekawe światło na politykę zagraniczną. Przedewszystkiem jednak ujawnioną została tajemnicza rola Sulejówka.

Zakończenie przesilenia olbrzymia większość społeczeństwa niewątpliwie przyjęła z ulgą, tembardziej, że skład gabinetu odpowiada jej życzeniom. Gabinet posła Witosa ma wyraźny program streszczający się w słowach: naprawa gospodarcza, ład i praworządność. Wszystko razem stanowić ma o naszej sile państwowej i wyprowadzić z odmętu anarchii, rozszerzającej się w ostatnich czasach w tempie przyspieszonem.

Utworzył się Rząd, który zadanie będzie miał niełatwe. Skompromitowana lewica, która plany swe opierała na Sulejówku, której program, jak się okazało, opierał się na inflacji złotego i na rewizji polityki narodowościowej, przy równoczesnem za wszelką cenę wprowadzeniu do armii marszałka Piłsudskiego, nie pozostanie bierną. Sulejówek, który swojemi metodami doprowadził do rozprzężenia w armji, a w chwili decydującej nie zechciał wziąć odpowiedzialności za wyniki prowadzonej dotychczas przez siebie akcji, który usilnie konspirował, również bezczynnym nie pozostanie. Rząd musi być przygotowanym na ataki warcholskie, które niewątpliwie nastąpią.

Przesilenie wykazało dobitnie, jaka to ręka pociągała za sznurek, na którym uwiązane były manekinki lewicowe, z których największy i najkrzykliwszy ubrany w czerwoną czapeczkę PPS., starał się przedstawić w obliczu opinji jako czynnik samodzielny i twórczy w życiu państwowem.

W tej chwili sznurek pękł i manekinki powierzone zostały własnemu losowi. Ręka prowadząca okazała się nerwową, sama niewiedząc, czego chce. Ale dlatego, że jedna ręka znikła, można przypuszczać, że zjawi się druga, która zechce lepiej wykorzystać „czerwone figurynki“, aniżeli to uczynił Sulejówek dla „ambicji wojskowej“, tylko, że ta druga ręka zechce wykorzystać dla „czerwonej gwiazdy“ ze Wschodu.

Komuniści ogromnie liczyli na to, że dojście do władzy polskiej lewicy wraz z mniejszościami doprowadzi Polskę do anarchji, że wystarczy tylko jedno drobne posunięcie, aby Polskę rzucić w odmęt rewolucji komunistycznej.

Plany zawiodły. Rząd większości parlamentarnej zerwie prawdopodobnie z wszelkimi półśrodkami. Socjaliści zapowiadają zatem ostrą opozycję, a wskazówką, jakiemi drogami mają zamiar postępować, jest groźba strajku w przemyśle węglowym, wyrażona w formie uchwały na ostatnim zjeździe socjalistycznym w Katowicach, napomykanie o strajku kolejowym i t. p. Będą to szturmy wymierzone w obecny Rząd, szturmy, w których atak zechcą powierzyć komuniści PPS., aby ewentualne owoce zwycięstwa mógł pozbierać „komintern moskiewski“.

Akcja taka spotka się z niepowodzeniem, o ile Rząd będzie czuł silne poparcie w społeczeństwie, o ile będzie miał świadomość, że większość posiada nietylko w Sejmie, ale i w kraju. Utrzymywanie ścisłej łączności społeczeństwa z obecnym Rządem jest nakazem chwili.

S. A.

# Z Targu Poznańskiego.

**Najciekawsze okazy, w tem eksponaty przemysłu Zagłębia.**

(Od własnego korespondenta „Iskry“).

Poznań, 7 maja 1926 r.

Warto zapoznać się z najpiękniejszymi okazami „Międzynarodowego Targu Poznańskiego“.

Zaraz przy wejściu na Targ, rzuca się w oczy piękny pawilon „progress“ Górnośląskiego Koncernu węglowego w Katowicach Sp. akc. Na stopniach jego stoi dwuch górników, w galowych strojach, którzy swym wspaniałym wyglądem wzbudzają zachwyt wśród zwiedzających, dla których widok takiego stroju jest nowością, a przynajmniej rzadkością. Kiedy wejdziemy do wnętrza zachwyca nas b. efektowne urządzenie. Znajdziemy tam próbki węgla, wszelkiego gatunku, wykresy, fotografje wnętrz kopalni, figurki rzeźbione w węglu, potrzebne w górnictwie narzędzia i przyrządy,a nawet wózek naładowany węglem. Ze względu na swą oryginalność pawilon ten jest stale przepełniony przez zwiedzających.

Drugą osobliwością Targu jest wystawa samolotów, urządzona przez firmę „Samolot“ Sp. akc. Poznań — Ławica. Na czoło wysuwa się płatowiec łącznikowy „Sp. 1“, konstrukcji inż. Piotra Tułacza, naczelnego dyrektora fabryki. Śliczne wykonanie wzbudza powszechny zachwyt i przekonanie, że nie będzie on należał do słynnych „latających trumien“. Obok niego samolot szkolny, dwupłatowiec, typu „Hanriot H 16“, wykonany także przez tę fabrykę. Aż serce się raduje, kiedy patrzy się na wyroby własne, tak potrzebne dla obrony kraju.

Kiedy się wejdzie na plac Targowy ma się wrażenie, że to wielka fabryka. Poustawiane wokoło maszyny rolnicze wszelkiego typu i puszczone w ruch sprawiają taki łoskot, huk i wydzielają z siebie tyle dymu, że ma się wrażenie, iż to cząstka naszego Zagłębia. To firmy krajowe i zagraniczne demonstrują zainteresowanym działanie maszyn.

Dużą sensację wzbudzają także piękne dzwony, wystawione przez polską firmę w Kałuszu. Dzwony te podnoszą swymi dźwiękami uroczysty nastrój Targów, a zakupił je jeden z kościołów w Poznaniu.

Z firm Zagłębiowskich wystawiają swoje eksponaty Fitzner i Gamper w Sosnowcu, „Huta Szklana“ w Dąbrowie, fabryka pasty do obuwia „Erdal“ w Zawierciu, fabryka drutu, gwoździ etc. „Braci Klein“ w Dąbrowie, fabryka sztucznych kwiatów L. Goldberg — Sosnowiec i fabryka galanterji metalowej „Goldberg i Kucyński“ Sosnowiec. Szczególnie zwracają uwagę na siebie stoiska dwuch ostatnich firm, b. ładnie urządzone cieszące się niezłym popytem.

Jak już wspominałem bardzo duże zainteresowanie wśród publiczności ulicznej wzbudzają ruchome reklamy, któremnożą się, jak grzyby po deszczu. Zobaczyć można okręt, pływający po bruku poznańskim, parowóz jeżdżący ale nie po szynach, ułanów Ks. Warszawskiego, wożących reklamy jakiegoś składu obuwia, słonie, murzynów, hindusów, arabów, turków, a wszytko swojskiej fabrykacji. Za każdą taką reklamą ciągnie sznur gapiów i dzieci, które się doskonale bawią tym widokiem.

Tak Targi w dzień, jak i ulice w nocy nie mogą się skarżyć na brak frekwencji. Do dnia dzisiejszego zwiedziło Targi zgórą 70 tysięcy osób, a gdy wieczorem szczyty pilonów zabłysną światłem niżej zaś zostaną zapalone pochodnie gazowe, przejść przez ulicę jest formalną niemożliwością. Bo jest czemu się przyglądać. Wszak tak pięknym widokiem stale nie będzie można się napawać.

Gwoli rozweselenia publiczności, dyrekcja Targów ustawiła kilka głośników radjo, tak że można swiedzać stoiska i przysłuchiwać się reklamom, wywoływanym dla różnych firm, jak również koncertom z różnych stron świata.

Z pośród znaczniejszych osobistości zwiedzili Targi członkowie Sejmu i Senatu w liczbie 60 osób, z marszałkiem Senatu p. Trąmpczyńskim na czele, p. John B. Stetson, poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki wraz z sekretarzem poselstwa p. Stanlay Hawks, oraz poseł Szwajcarji p. Hans de Segessen. Po zwiedzeniu Targów, trzej ostatni przyjęli reprezentantów prasy, informując ich o swoich wrażeniach. Bardzo pochlebnie wyrażali się o organizacji Targów i podnosili widoczny, na każdym kroku, postęp w tej dziedzinie. Mniejsza ilość wystawców, zdaniem p. posła Szwajcarji, zrównoważona jest w zupełności faktem udziału firm poważniejszych. Specjalną uwagę zwracali na znaczenie eksportu drzewa i wyrobów z drzewa. W ostatnich dniach przybyli także przedstawiciele Czechosłowacji, Grecji, Jugosławji i Austrji i znaczna liczba zagranicznych dziennikarzy. Przybyli także: Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammel, naczelnik Rady portu p. Bloes i prezes Dyrekcji kolei w Gdańsku oraz grupa przemysłowców i kupców gdańskich. Jak widzimy więc, zainteresowanie Targami jest duże, a i na tranzakcje wystawcy nie skarżą się.

Stanisław Dedo.

# Polityka podatkowa.

Nasze wpływy skarbowe noszą na sobie piętno pośpiechu i nie zawsze należytego przygotowania. Szybko się je uchwalało, ale też bardzo szybko się je zmienia. Wciąż są one w stanie płynnym. Polityka podatkowa państwa polskiego dotychczas jeszcze się nie ustaliła. Jest w niej wiele sprzeczności, wiele rzeczy, niemających uzasadnienia. Te błędy, wahania, nawet pewien dyletantyzm był usprawiedliwiony w pierwszych paru latach istnienia państwa polskiego. Ale obecnie już czas zerwać z tem wszystkiem. Czas najwyższy, by już nie wnosić do Sejmu projektów, zmierzających do tymczasowego załatania dziur w budżecie, a zdobyć się na system podatkowy, obliczony na dalszą metę, system stały, któryby już ni podlegał ciągłym wahaniom.

Jakie powinny być podstawy tego systemu?

Po pierwsze: powinien on być oparty na starej, a po wielokroć wypróbowanej zasadzie: podatki powinny jaknajmniej szkodzić produkcji. Niema mowy o pomyślności skarbu bez dobrobytu ogółu obywateli. Skarb żyje z gospodarstwa narodowego. Nie może więc być pasożytem, który wysysa jego soki żywotne. Wynika z tego, że mieszkańcy państwa mogą płacić podatki tylko z dochodu, a zaś trwałe obciążenie majątku, zabierające przeważną część dochodu, który daje majątek, lub nawet cały dochód, doprowadza do ruiny gospodarczej, do zaniku wytwórczości.

Po drugie: Jeżeli chcemy, by te źródła były naprawdę wydajne, nie możemy wprowadzać podatków, które obciążają tylko pewne warstwy ludności, stosunkowo nieliczne, a zaś nie pociągają do ich opłacania szerokich warstw społeczeństwa. Tylko taki podatek jest naprawdę wydajny, który płacą setki, tysiące, a nawet i miljony mieszkańców państwa. U nas tymczasem płaci podatek dochodowy mniej ludzi, niż go płaciło przed wojną w tych dzielnicach, w których on istniał. Jeden z byłych ministrów skarbu, broniąc podatku majątkowego, utrzymywał, że ten podatek nie jest uciążliwy, bo naprawdę jest on ciężkim tylko dla dziesiątka tysięcy płatników. Można tymi argumentami zyskać sobie poklask tłumu, ale skarbu się w ten sposób nie uzdrowi. Podatki muszą być naprawdę demokratyczne, to znaczy powszechne.

Wszystkie naprawdę wielkie reformy skarbowe zasadzały się nie na śrubowaniu stawek podatkowych, ani nie na wymyślaniu coraz to nowych podatków, lecz na powiększeniu ilości osób, zobowiązanych do płacenie podatku. Na tem np. oparła się reforma skarbowa, przeprowadzona za rządów Mussoliniego we Włoszech.

Po trzecie: należy znieść podatki, które są uciążliwe zarówno dla ludności, jak i dla władz skarbowych, a wielkiego dochodu nie przynoszą. Lepiej jest, by administracja skarbowa pilnowała należytego zorganizowania kilku głównych podatków, a nie musiała zajmować się coraz to czemś innem, nie będąc w stanie niczego przeprowadzić gruntownie. Chodzi tu zresztą nie tyle o podatki państwowe, ile wprost niewyczerpaną pomysłowość naszych samorządów, które czasami wysilają się nad tem, by wymyślić jakiś podatek, którego jeszcze na świecie nie było.

Po czwarte — a rzecz to jedna z najważniejszych — społeczeństwo będzie w stanie zapłacić nawet i ciężkie podatki, o ile każdy będzie wiedział z góry, ile ma zapłacić i kiedy ma zapłacić. Dzisiaj terminy różnych podatków przypadają w sposób, nieraz zupełnie niespodziewany. Jedne terminy się odracza, drugie przyśpiesza, powstaje z tego chaos, który odbija się ujemnie na całem życiu gospodarczem. Czy w tych warunkach, w których nie wiadomo, jaki ciężar podatkowy spadnie na głowę, czy jest możliwą prawidłowa kalkulacja gospodarcza? A zaś o ile chodzi o wieś — to ta najwięcej narzeka na to, że nakazy płatnicze przychodzą zbyt często, w sposób nieoczekiwany i to nieraz właśnie w tych porach roku, w których wieś nie ma gotówki. To wszystko trzeba gruntownie zmienić: różne dodatki do podatków pobierać razem z głównymi podatkami, zmniejszyć ilość terminów podatkowych, nadać im stały charakter, niepodlegający ciągłym zmianom, a przedewszystkiem uprzedzać płacącego możliwie wcześnie o tem, wiele on będzie musiał zapłacić podatku.

A wreszcie podatki trzeba ściągać jaknajoszczędniej, z najmniejszym stosunkowo kosztem.

A tymczasem, biorąc choćby jeden tylko przykład, czy jest rzeczą potrzebną, by istniały w tem samem mieście trzy niezależne od siebie organy egzekucyjne: państwa, samorządu i Kas chorych. Będzie rzeczą o wiele prostszą i tańszą, gdy egzekucję podatków pozostawi się tylko organom państwowym, które będą ją z mniejszym kosztem wykonywały także i na żądanie samorządu i innych instytucyj publicznych.

Rzecz jasna, że powyższe ogólne uwagi nie wyczerpują przedmiotu. Gdy jednak jest mowa o reformach, to trzeba przedewszystkiem zdać sobie sprawę z zasad, na których te reformy mają się oprzeć. Reformy te wtedy tylko naprawdę dojdą do skutku, gdy wzbudzą one zainteresowanie szerszych warstw ludności, gdy około naczelnych ich założeń zgrupuje się zdecydowana opinja publiczna. Nie wystarczy narzekać na podatki i administrację — trzeba wiedzieć czego się chce, i to nietylko dla siebie i dla swojego zawodu, lecz przedewszystkiem dla narodu i państwa.

R. Rybarski.

# Premjera w teatrze.

## „Odmłodzony Adolar"

Operetka w 3 aktach.

Skromne środki, którymi rozporządza nasz teatr, przynoszą czasem miłe niespodzianki, dzięki bowiem staranności w opracowaniu szczegółów publiczność otrzymuje taką sumę efektów, że wychodzi z teatru całkowicie zadowolona.

„Odmłodzony Adolar", prócz lekkiej melodyjnej muzyki, ma libretto bez irytującego „dramatu operetkowego". Jest to poprostu farsa z tem ważnem zastrzeżeniem, że może za daleko posunięta w bezceremonjalności, jeżeli chodzi o pokazywanie na scenie pociesznych figur operetkowych bez tej czy innej części garderoby.

Skutek tego jest coprawda nadzwyczajny, bo publiczność pokłada się ze śmiechu.

Rzecz gustu. Ponieważ „Odmłodzony Adolar" jest operetką tak zwaną dla starszych, przeto niewątpliwie będzie się cieszył powodzeniem i nieraz jeszcze zapełni kasę teatralną, a oto głównie chodzi w czasie ogólnej stagnacji nietylko w przemyśle ale i w poziomie wymagań artystycznych.

Stagnację tę zmniejsza temperament p. Zamorskiej, humor ulubieńca publiczności p. Jastrzębskiego, oraz sumiennie opracowane i pomysłowe ewolucje nielicznego, ale miłego chóru i baletu.

K. C—rk.

# Obchód święta strażackiego w Czeladzi.

W ubiegłą niedzielę straże ogniowe ochotnicze naszego Zagłębia obchodziły w Czeladzi uroczystość swego patrona św. Florjana. Uroczystość ta mimo nieustalonej pogody wypadła okazale i ściągnęła liczne rzesze strażaków nawet z najbardziej oddalonych okolic.

Wczesnym już rankiem, bo o godzinie 6 rano założona na wzniesionym nowym gmachu remizy strażackiej w Czeladzi syrena elektryczna poraz pierwszy zwiastowała strażakom czeladzkim obowiązek stawienia się na zbiórkę.

Ogółem na tej uroczystości reprezentowanych było 21 organizacyj strażackich w liczbie około 600 członków czynnych i kilkudziesięciu członków zarządów poszczególnych straży, z 12 sztandarami i 4 orkiestrami. Prócz licznie zebranych członków zarządu okręgowego Związku straży pożarnych woj. Kieleckiego z jego honorowym prezesem p. E. Winterem na czele, w uroczystości brali udział z ramienia władz państwowych p. Steckiewicz, komendant policji państwowej powiatu Będzińskiego, z ramienia samorządów p. A. Michael, prezydent miasta Będzina, Rada miejska miasta Czeladzi w komplecie oraz przedstawiciele zarządu miasta z wiceburmistrzem p. Grzegorzem Sołarzem na czele.

Po przybyciu wszystkich straży, biorących udział w uroczystości, na placu straży czeladzkiej odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu uznania Straży ogniowej ochotniczej kopalni „Kazimierz" w Niemczech z okazji jej 25-letniego istnienia. Pozatem dekorowano członków zasłużonych znakami związku strażactwa polskiego za wysługę lat. Znaki takie otrzymali:

Za 30 lat P. Berzowski, za 25 lat M. Filipiak, za 15 lat J. Pracołek, F. Szlachta, M. Szczepaniak, St. Ziaja, W. Pazera, W. Janiszewski, J. Lipiński.

Za 10 lat K. Trzaskalski, St. Wożniczko C. Grajnert, T. Kędzierski, J. Gora, S. Polak, F. Skorek, R. Ciapała, St. Wyłężek, B. Kuras P. Polak, R. Szczerek.

Po dokonanej dekoracji zasłużonych strażaków wyruszył wspaniały pochód ze sztandarami i 4 orkiestrami, a władzami strażackiemi i delegatami różnych władz na czele do miejscowego kościoła parafjalnego.

Uroczystą mszę świętą celebrował ks. proboszcz Siemiantowski. do której służyli członkowie miejscowej straży ogniowej, a orkiestra straży czeladzkiej na chórze wykonała kilka utworów religijnych.

Ks. wik. Banach wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe na temat żywota i bohaterskiej śmierci w obronie idei chrześcijańskiej św. Florjana, patrona strażactwa ludów chrześcijańskich. Po nabożeństwie odbyła się defilada straży przed władzami i sztandarami, ustawionymi na chodniku w bliskości gmachu magistratu miasta Czeladzi, przyczem ogólną uwagę obecnych zwrócił małoletni strażak Edward Szmidt, defilujący dziarsko na czele drużyny strażackiej grodzieckiego Towarzystwa.

Następnie pochód udał się z powrotem na plac straży czeladzkiej, gdzie po przemówieniu honorowego prezesa okręgu p. E. Wintera i prezesa straży czeladzkiej p. inż. J. Rażniewskiego, wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i po odegraniu przez orkiestrę straży miejscowej „Roty" przybyłe straże odmaszerowały do swych siedzib. Na zakończenie uroczystości zarząd straży czeladzkiej podjął członków zarządu okręgowego Związku strażactwa polskiego oraz przedstawicieli władz i zaproszonych gości w niewykończonym jeszcze swym gmachu remizy śniadaniem, gdzie na miłej i sympatycznej pogawędce spędzono parę chwil.

Wkońcu musimy zaznaczyć, iż obecnych na tegorocznej uroczystości św. Florjana strażaków uderzyło niestawiennictwo organizacji strażackich wiejskich, których było zaledwie dwie a mianowicie z Grodźca i Wojkowic Komornych, oraz drużyny koszeszelewskiej.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 11 Wtorek | Dziś Krz. dz. Mamerta<br>Jutro Krz. dz. Pankrac.<br>Wsch. słońca 3.50<br>Zach. „ 7.14 |

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

Dziś i jutro teatr nieczynny.

Czwartek z powodu święta dwa przedstawienia: o godz, 4-ej popoł. po cenach minimalnych, bo krzesła po 1 zł, 80 i 60 gr., balkon po 60 i 30 gr., galerja po 20 gr., loża po 6 zł. (7 o osobo), oraz wieczorowe o godz. 8-ej po cenach zwykłych.

Lucyna Messal, Bolesław Mierzejewski Pola Milewska, Juljan Krzewiński, Mieczysław Dowmunt, oraz Czapski, Nowakowski, Winiarszkiewicz i inni wystąpią na naszej scenie w nadchodzący piątek w operetce Oskara Straussa „Teressina" pod reżyserją Marjana Domosławskiego, która obecnie grana była w teatrze „Nowości w Warszawie Tańce i ewolucje układu Lużdskiego „Teressina" w powyższym zespole grana jest obecnie w Krakowie w teatrze im. „Słowackiego" Dyrekcja korzysta z okazji i sprowadza sympatycznych gości na jedno przedstawienie do Sosnowca. Wczesna sprzedaż biletów rozpoczęta

### Teatr w Będzinie.

Dziś — we wtorek artyści sceny sosnowieckiej z Wandą Zamorską na czele z Marjanem Jastrzębskim w roli tytułowej odegrają znakomitą operetkę „Odmłodzony Adolar", Doskonały balet, ewolucje, oraz nowe specjalne dekoracje dopełnią całości, Ceny od 80 gr. do 5 zł. Początek g. 8 a wiecz.

### Teatr w Dąbrowie.

W nadchodzącą środę w sali „Kometa" zespół teatru sosnowieckiego odegra pełną humoru operetkę, urozmaiconą popisami baletowemi „Odmłodzony Adolar". Ceny od 80 gr. do 4 zł. Początek 8-a wiecz,

## Z sali koncertowej w Dąbrowie

Okazuje się, iż stan obecnej majowej, a właściwie marcowej pogody wpływa ujemnie nawet na imprezy urządzane w zamkniętych lokalach, gdyż z jednej strony nagłe zmiany temperatury wywołują liczne choroby wśród wykonawców, co uniemożliwia im wzięcie udziału w popisach, z drugiej zaś — fatalna niepogoda odbija się niekorzystnie na frekwencji słuchaczy.

Skutki „nieładu" w górnych strefach odczuto na onegdajszym koncercie w Dąbrowie, urządzonym celem zdobycia funduszu na leczenie niezamożnego ucznia miejscowego seminarjum.

Trzy panie, mające wystąpić na koncercie, a które brały udział w podobnej imprezie na Dar narodowy w Będzinie, uległy przeziębieniu, wobec czego wykonawcami na koncercie w Dąbrowie była wyłącznie płeć męska. Koncert rozpoczęła orkiestra smyczkowa uczniów seminarjum pod kierownictwem prof. A. Cichonia. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie chodziło tu o jakieś wirtuozowskie popisy, lecz o wykazanie wyniku pracy, co wypadło niezwykle dodatnio, gdyż w wykonaniu zespołu znać było sumienne traktowania zadanie, gdzie poczucie rytmu, zgranie się i karne podporządkowanie woli kierownika świadczy najlepiej o zaletach prof. A. Cichonia.

Następnie grał na skrzypcach dr. K. Ryder, który wykonał kilka smętnych, nastrojowych utworów. Ciepły, miękki ton, uczuciowość oraz trafna interpretacja pieściły mile słuch, to też wykonawcę nagradzano rzęsistymi oklaskami.

Entuzjastycznie wprost przyjmowano pp. prof. S. Licnotę i prof. Zacharę. Pierwszy wspaniałym, głębokim i dźwięcznym basem odśpiewał kilka pieśni, uwydatniając niezwykle wartościowy materjał wokalny, natomiast prof. Zachara olśnił słuchaczy bajeczną techniką, temperamentem i artystycznem wykonaniem, ujawniając dużej miary talent.

Na zakończenie chór seminarjum, pod kierownictwem prof. A. Cichonia odśpiewał „Przylecieli sokołowie" i „Miałeś chamie" I tu znać wprawną i doświadczoną rękę kierownika, który z surowego materjału potrafił stworzyć zaśpiewany i dobrze brzmiący zespół, posłuszny woli dyrygenta i starający się uzewnętrznić jego intencje.

Czysty zysk z koncertu przyniósł około 250 zł. co umożliwi wysłanie chorego ucznia do Zakopanego. Z uznaniem trzeba zaznaczyć, iż społeczeństwo dąbrowskie wykazało zrozumienie i licznie przybyło na koncert, co na tym terenie jest objawem rzadko spotykanym. G.

### Wezwanie do pp. dzielnicowych Straży obywatelskiej.

Proszę pp. dzielnicowych o przybycie do lokalu w lasku sosnowieckim, w piątek dnia 14 b. m. o godz. 18 ej celem odebrania pamiątkowych żetonow.

Komenda Straży Obywatelskiej
w. z. Antoni Zawadzki.

### Coraz gorzej .

W Sosnowcu znikneła zupełnie z jatek i sklepów rzeźniczych słonina. Również nie można nigdzie dokupić się mięsa wieprzowego i cielęciny.

Rzeźnicy twierdzą, że ceny mięsa i tłuszczów są za niskie.

Trzeba, aby Komisja cennikowa zebrała się corychlej i omówiła z cechem rzeźników sprawę cen i zaprowjantowania ludności.

### Warszawskiemu kuratorjum ku uwadze.

Przed kilku tygodniami poruszaliśmy sprawę niewypłacania pensji nauczycielstwu kontraktowemu wyjątkowo na powiat Będziński. Do nich należą przedewszystkiem wszyscy księża wikarjusze. Kiedy niektórzy zwątpili już w możliwość otrzymania pensji, przysłano pensje za listopad i październik ub. r. a za sierpień i wrzesień pozostały nadal kwitki wysłane przez inspektorjat jeszcze w grudniu ub. r. Jakkolwiek kuratorjum wysyłając niektórym pensje za październik i listopad dało dowód, że pamięta o prefektach, to z drugiej strony dziwna to rzecz, że wypłaca się pensje za środkowe miesiące, a o pierwszych znowu zapomniano. Ponieważ informują nas że w innych okręgach ta sprawa jest postawiona zupełnie dobrze, przeto i u nas powinno się coś uczynić w tym kierunku.

### Czy Baryka był komunistą?

Taki tytuł dał swemu odczytowi wygłoszonemu w niedzielę w sali teatru miejskiego znany literat p. Kaden-Bandrowski. Odczyt osnuty na tle powieści Żeromskiego pt. „Przedwiośnie", które wywołało wiele sporów namiętnych co do intencyj powieściopisarza, miał na celu stwierdzenie, że przypisywanie Żeromskiemu reklamowanie komunizmu jest nieuzasadnione.

Prelegent w barwnych słowach silnie podkreślających wielką postać Żeromskiego na tle obecnej epoki doszedł do wniosku, że nonsensem jest pogląd, jakoby główny bohater powieści przedstawiał sobą typ komunisty. Czyny i postępowanie Baryki nie wynikały z przemyślan, nie są konsekwentne, a wynikały z odruchów uczuciowych, zresztą błahych o podkładzie nieraz erotycznym. Natomiast w wypadku, kiedy zdawałoby się była okoliczność mogąca spowodować w Baryce przejęcie się idei komunizmu, ewentualność taka nienastępowała.

Odczyt p. Kaden-Bandrowskiego, wypowiedziany ze swadą w sposobie ujęcia niezmiernie interesujący sprawił słuchaczom niewątpliwie ogromną satysfakcję.

Sala była wypełnioną, przeważnie młodzieżą.

### Miła uroczystość

W dniu wczorajszym pracownicy sosnowieckiego oddziału Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych z racji dwudziestopięcioletniego jubileuszu pracy na polu ubezpieczeniowem dyrektora oddziału, inżyniera p. Eugenjusza Nowakowskiego, złożyli mu serdeczne życzenia, wręczając jednocześnie adres na srebrnej tablicy.

P. inżynier Nowakowski pracując od przeszło 20 lat na terenie Zagłębia przyczynił się do rozwoju wielu instytucyj społecznych i gospodarczych.

### Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

W związku z zapowiedzianym w Warszawie zjazdem przedstawicieli wszystkich Stow. właścicieli nieruchomości, poszczególne oddziały urządzają zebrania członków celem powzięcia stosownych uchwał. Zebranie takie odbyło się w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie przy udziale przeszło 500 osób. Posiedzenie zagaił prezes Stow. p. Nowak, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Piaskowskiego, na asesorów pp. Babiucha i Piotrowskiego, na sekretarza p. H. Otto. Kolejno zabierało głos kilku mówców, którzy wykazywali ujemne skutki ustawy o ochronie lokatorów, dzięki czemu nikt absolutnie nie chce budować nowych domów, stan zaś nieruchomości ulega coraz większej ruinie, gdyż właściciele nie mają środków na przeprowadzenie koniecznego remontu Aby udowodnić cyfrowo wynikające stąd straty, postanowiono, aby Stow, przeprowadziło dokładny spis ilości zrujnowanych domów i w tym celu właściciele realności winni zgłaszać rozmiary zniszczenia i wynikłe z tego powodu szkody. Omawiano również sprawę projektowanego zaciągnięcia przez miasto pożyczki ullenowskiej. Mówcy wyrażali zdziwienie, iż w tak niezmiernie ważnej sprawie samorządy nie uważają za wskazane poinformować ludność o całokształcie i warunkach projektowanej pożyczki, której ciężar spadnie nie na magistrat lecz na podatników, a przedewszystkiem na przemysł, handel i właścicieli nieruchomości. W tej sprawie postano-

wiono zwrócić się do magistratu o szczegółowe dane i jeżeli okaże się, że miasto nie będzie w stanie podołać zadaniu, społeczeństwo musi zająć odpowiednie stanowisko. W sprawie opłakanych następstw, wynikających z ustawy o ochronie lokatorów, powzięto obszerną rezolucję, która zostanie przesłana zjazdowi delegatów Stow. Przedstawiciel Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, p. J. Wolff omawiał stosunek obecnych władz miejskich w Sosnowcu i Dabrowie do Stow. poruszając różne bolączki i oryginalny sposób trakowania zarówno Stow., jak i poszczególnych właścicieli nieruchomości.

Na zakończenie, p. Nowak zakomunikował, iż poświęcenie sztandaru Stow. odbędzie się dn. 23 maja, t. j. w Zielone Swięta i prosił członków o wpłacenie należnych składek, aby członkowie mogli nareszcie występować pod swym własnym znakiem.

### Podziękowanie

Koło Samopomocy uczniów miejskiego Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie Górniczej składa serdeczne podziękowanie pp prof. A. Cichoniowi, prof. S. Lichocie, dr. K. Ryderowi i prof. Zacharze za łaskawy współudział w koncercie, urządzonym w dn. 9 maja rb. w sali resursy w Dąbrowie oraz p. dr. J. Hałachowi za łaskawą pracę nad zorganizowaniem koncertu. 2808

### Opłaty abonamentowe za radjo.

Monitor w nr. 100 ogłosił rozporządzenie p. ministra przem. i handlu w sprawie opłat abonamentowych za korzystanie z produkcji broadcastingu warszawskiego.

Zasadnicze opłaty dzielą się na cztery grupy a mianowicie: za każdy odbiornik w mieszkaniu prywatnem dla wyłącznego użytku abonenta, oraz w instytucjach rządowych, komunalnych, dobroczynnych (szpitale, ochronki, przytułki) w zakładach naukowych i lokalach stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, opłata wynosi 30 złotych rocznie, 8 złotych kwartalnie lub 3 złote miesięcznie.

Za każdy radjoodbiornik w zakładach stowarzyszeń, oraz w lokalach przedsiębiorst trudniących się sprzedażą radjoaparatów po 60 złotych rocznie, 16 złotych kwartalnie lub 6 złotych miesięcznie.

Za każdy aparat w lokalach publicznych (hotele, restauracje i cukiernie), o ile za korzystanie z audycj nie jest pobierana specjalna opłata po 90 złotych rocznie, 24 złote kwartalnie lub 9 złotych miesięcznie.

Za każdy radjoodbiornik zainstalowany w lokalach publicznych, o ile za korzystanie z audycji pobierana jest opłata, za każdy pojedynczy seans 20 złotych lub 350 złotych miesięcznie.

Opłaty abonamentowe pobierane listonosz w pierwszych 6 ciu dniach okresu płatniczego. Osoby, które już posiadają aparaty odbiorcze muszą wnieść opłatę za czas od 1-go maja r. b.

### Kara za nielegalne słuchanie radjo

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza, iż wszyscy posiadasze radjoodbiorników winni posiadać upoważnienie na prawo zakupu i zainstalowania odbiornika oraz uiszczać na rzecz broadcastingu opłatę abonamentową, wynoszącą dla radjoodbiorników w mieszkaniach prywatnych o raz instytucjach rządowych, komunalnych i społecznych 3 zł. miesięcznie.

Posiadacze niezarejestrowanych radjoodbiorników obowiązani są do dnia 15 b. m. uzyskać upoważnienie. Za posiadanie po tym terminie niezarejestrowanych odbiorników grozi kara do 8 miesięcy więzienia i 5000 złotych grzywny. Za małoletnich odpowiedzialni są rodzice lub opiekunowie.

## Kronika sądowa.

(i) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

### Za oszustwo.

na szkodę Mendla Rotsztejna (Modrzejowska) — Bolesława Kowalczyka (lat 26, Szenowska 10) i Stanisława Kurzaja (l. 27, Katowice) po 7 dni aresztu

### Za obrazę moralności publicznej:

Michała Mostkowskiego (l. 36, Wiejska 16) na 10 zł. grzywny.

### Za zniewagę policji:

Józefa Swiątka (Będzińska 32) na 3 dni aresztu.

Józefę Tomczyk (l. 20, Piłsudskiego 62) na 4 dni aresztu.

### Za udawanie wywiadowcy policyjnego:

Wilhelma Hamankiewicza (Poprzeczna 4) na 25 zł. grzywny.

### Za ukrycie przed policją nazwiska:

Grzegorza Niechciała (l. 38, Daleka 9) na 4 dni aresztu.

### Za brak świadectwa przemysłowego:

Handlarza miodem Stan. Litewkę (l. 19) na 45 zł. grzywny, zapłacenie ceny świadectwa przemysłowego w kwocie 18 zł. 50 gr. i 4 zł. 50 gr. opłat sądowych.

### Oprócz tego:

Ludwika Tkacza (l. 37, Wapienna 4) za przejazd bez biletu i podanie fałszywego nazwiska policjantowi na 3 dni aresztu.

Skazany na 10 zł. grzywny za zakłócenie spokoju publicznego Marjan Komornicki, zam. przy ul. Mazowieckiej 8 liczy lat 21. Informacja o tem, podana w jednym z ostatnich numerów „Iskry" nie dotyczy p. Marjana Komornckiego, urzędnika prywatnego.

# Jeszcze o pożyczce ullenowskiej.

Zdawałoby się, iż w sprawie tak ważnej, jaką bezwątpienia jest projekt zaciągnięcia przez samorządy nasze pożyczki ullenowskiej, miasta nasze postarają się wyczerpująco poinformować społeczeństwo o całokształcie i warunkach pożyczki, choćby tylko dla usunięcia jakichkolwiek podejrzeń i zaznajomienia ludności z oczekującymi ją ciężarami, które w razie zaciągnięcia pożyczki będzie musiała ponosić długie lata.

Tymczasem okazuje się, iż gospodarze dwuch miast, mianowicie Sosnowca i Dąbrowy chcą, jakgdyby systemem tajnej dyplomacji zrealizować pożyczkę i nietylko nie uważają za potrzebne poinformowanie społeczeństwa o tej sprawie, lecz nawet radni, uchwalający pożyczkę, nie w tej kwestji powiedzieć nie umieją, gdyż sprawa pożyczki była wnoszona na posiedzenie Rady miejskiej w formie... wniosku nagłego, bez uprzedniego zaznajomienia z tem nietylko radnych, lecz nawet odpowiedniej komisji radzieckiej.

Obecnie, gdy zaczynają wychodzić na jaw coraz ciekawsze szczegóły, dotyczące pożyczki, Magistraty zachowują nadal tajemnicze milczenie, natomiast lansują w pismach katowickich różne „źródlowe" informacje, starając się zadać kłam wiadomościom, podawanym przez nas w tej sprawie.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet niektóre informacje nasze nie odpowiadały ściśle prawdzie, nie byłoby w tem nic dziwnego, jeżeli bowiem ojcowie miasta, uchwalający wspomnianą pożyczkę, nie mają o istocie sprawy najmniejszego pojęcia, to nie można się dziwić, że i w wiadomościach naszych mogą być pewne nieścisłości.

Zobaczmy jednak, co o tem mówią inspirowane informacje.

Na ostatni nasz artykuł w sprawie pożyczki, jedno z pism katowickich odpowiada w ten sposób, iż zarzuca nam fałszowanie liczb, dotyczących oprocentowania pożyczki i twierdzi, iż „najskrupulatniejsze obliczenia, biorąc już pod uwagę różnicę kursu obligacyj, wykazały, że zarówno Sosnowiec jak i Dąbrowa płacić będą około 11 proc."

Jeżeli za 100 zł. pożyczki miasto otrzyma skutkiem różnicy kursu obligacji, zaledwie 84 zł. i od sumy tej zapłaci 15 proc., czyli otrzyma faktycznie zaledwie 61 zł. 40 gr to autor notatki w piśmie katowickiem utrzymuje, iż stanowi to 11 proc.

Trudno się rzeczywiście w tym wypadku spierać. Wprawdzie niebywały ten stosunek obciążania ulega następnie zmniejszeniu przy rozłożeniu na szereg lat, lecz i w tym wypadku nie może być mowy o 11 pr., jeżeli ktoś za 100 zł. otrzymuje 61 zł.

Jeżeli chodzi o Dąbrowę, musimy dodać, że informacje, w sprawie zaciągnięcia przez samorząd ten pożyczki, otrzymaliśmy także z wiarogodnego źródła, gdzie, zdaje się, nie chciano nas w błąd wprowadzić, to też powtarzamy, że jeżeli miasto będzie musiało płacić 600 tys. rocznie od 3 miljonów pożyczki, to swojemi siłami wykonałoby projektowane z tej pożyczki inwestycje w ciągu 5 lat, z firmą zaś ullenowską będzie związane przeszło 20 lat. Zdaje się, iż są to dane przekonywujące o korzyściach wiązania się z tego rodzaju dobroczyńcami.

A teraz należy zwrócić uwagę jeszcze na jeden ważny szczegół w tej sprawie.

Jeżeli miasto zamierza wykonać jakąkolwiek pracę, musi uprzednio opracować szczegółowy projekt i obliczyć koszt wykonania. W danym wypadku wchodzi w grę sprawa poważna, gdyż miasta pożyczają znaczne kwoty, co do zwrotu których nie mają dotychczas żadnych danych oraz będą zależne od zagranicznego konsorcjum w przeciągu długiego szeregu lat.

Tymczasem samorządy absolutnie nie wiedzą: ile ma kosztować budowa rzeźni, na jaki obrót obliczona, ile będzie kosztować ubój, ile będzie wynosić taryfa za używanie chłodni, jaki będzie dochód brutto i netto, ile wyniosą koszty eksploatacji i wreszcie jaki będzie dochód z rzeźni

W podobny sposób przedstawia się sprawa z kanalizacją i wodociągami Miasto zupełnie nie posiada jakichkolwiek danych, a cała filozofja polega na tem, aby tylko pożyczkę dostać, czy zaś projektowane roboty opłacą się w tych warunkach i kto zwróci pożyczkę, o to nikogo głowa nie boli Jest to jednakże sprawa całego społeczeństwa, a nie tego lub innego stronnictwa, dla tego też trzeba jaknajdokładniej poznać wszelkie szczegóły, inaczej bowiem ludność nie zaaprobuje pożyczki, którąby zamiast dobrodziejstwa stała się istnym przekleństwem

Cel ten Magistraty osiągną nie inspirowaniem śmiesznych informacyj lecz lojalnem przedstawieniem społeczeństwu istoty sprawy, czego dotychczas nie uczyniły, natomiast prowadzą politykę, nie wzbudzającą zaufania do omawianej imprezy. S. G.

# Wiosenne zawody konne

## 23 pułku artylerji polowej.

Miały nie być, ale były, bo rano słońce zaświeciło i najmilszym naszym wojakom zdawało się, że to już tak cały dzień będzie. Zresztą—pomyśleli—choć i deszcz trochę pokropi to nic nie szkodzi, bo jeżeli byle cywil uważa się za niepodobnego do zabawki z cukru, to cóż dopiero mówić o żołnierzu, a jeszcze do tego polskim.

Więc nie tracąc fantazji, zaprzęgnięto konie do armat i pokazano publiczności, chroniącej się przezornie pod parasolami, ćwiczenia wojskowe, wykonane sprawnie i z właściwym naszym żołnierzykom animuszem.

Przyszedł czas na właściwe zawody konne. W konkursie hippicznym dla oficerów o cztery nagrody Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, nagrody te zdobyli: pierwszą kpt Nowakowski na „Lumpie" (1 min. 41 sek. bez punktów karnych), drugą kpt. Solak na „Kuzynie" (1 min. 28 sek. 1 punkt karny), trzecią kpt. Nowakowski na „Junkerze" (1 min. 40 sek. 1 punkt karny), czwartą por. Olszanik na „Benito" (1 min. 35 sek. 2 punkty karne).

W następnym biegu z płotami dla oficerów (dystans 3600 mtr.) nagrodę m Sosnowca zdobył na „Jockeze" por. Piadelski (4 min. 37 sek.) drugim z kolei był por. Wiszniowski na „Nurmi", a trzecim por. Wilkoński na „Konsulu".

Bieg myśliwski podoficerów. Dystans około 4000 mtr. Master por. Olszanik, contr master chorąży Bruzi. Nagrody korpusu oficerskiego. Pierwszą nagrodę zdobył chor. Macek na „Mazgaju", drugą ogn. Kuczborski na „Hrabim", trzecią plut. Gawin na „Jazu".

W czasie biegu z płotami dla młodych koni mówiono, że konie głupio skaczą. Nic dziwnego, bo młode. Nie przeszkadzało to jednak zdobyć pierwszej nagrody kpt. Solakowi na „Obozie", drugiej kpt. Komornickiemu na „Arpadzie" i trzeciej por. Rutkowskiemu na „Pauzie".

Bieg z płotami dla oficerów. Dystans 2400 mtr. Konie klasy B. Nagroda Sejmiku będzińskiego. Pierwszy kpt. Nowakowski na „Junkerze" (2 min. 40 sek.), drugi ppor. Jachimiuk na „Bladym Niko", trzeci ppor. Kwiециński na „Jolancie".

W biegu myśliwskim dla oficerów (dystans około 6000 mtr.) pierwszą nagrodę m. Będzina zdobył kpt. Solak na „Kuzynie", drugie miejsce zdobył kpt. Axentowicz na „Marabuncie", trzecie por. Olszanik na „Baszy", czwarte por. Wiszniowski na „Gacelli".

Niepozbawiony humorystycznych epizodów był bieg sztafetowy kanonierów. Cała rzecz polegała na tem, aby jak najszybciej osiodłać konia, przywieźć kubeł wody z Brynicy, chleb z baterji stojącej w odległości kilkuset mtr., następnie na oczach oficerów i publiczności przyszyć guzik do czapki. Który z kanonierów wszystkich tych czynności dokona najwcześniej i najsprawniej ten otrzyma nagrodę.

Z pośród gorączkowo siodłających konie kanonierów pierwszy ruszył ku Brynicy kanonier Krupa, o czem wszyscy się dowiedzieli, jako że głośno o tem światu obwieścił, zdobywając sobie swoistym żołnierskim humorem całą sympatję zmoczonych widzów.

Kanonier Krupa stał się popularny. Szczęście mu dopisywało do końca, bo zdobył którąś tam nagrodę.

Zawody konne, mimo niepogody i zimna, zgromadziły dość sporo publiczności. Biegi skończyły się około 7 wieczorem.

(ć)

## ŻYCIE PRZED SĄDEM.

# Pożyczony płaszcz.

— Mężusiu... kup mi płaszcz...

Towarzyszy temu śliczna minka i czarujący uśmieszek. „Mężuś" uśmiecha się także, lecz jakoś inaczej. Nie chciałby odmawiać, ale cóż kiedy w kieszeni oprócz płótna niema nic więcej.

— Mężusiu...

— No co?...

— Płaszcz...

— Kiedy bo... widzisz dziecinko nie mam pieniędzy...

— Ach, ty tak zawsze...

Teraz oboje są skwaśniali, oboje w złych humorach. Płaszcz i pieniądze Pieniądze i płaszcz. On i ona.

A gdyby była ta głupia mamona byłoby także i szacowne okrycie. O to się wszystko rozbija.

Prawdopodobnie i p. Julja W. nie byłaby pożyczała płaszcza od swej przyjaciółki, gdyby jej „mężuś" miał gotowiznę. Że jednak goły był nietyle jak św. turecki, ale jak każdy uczciwie pracujący człowiek, przeto uciekła się do pożyczki i na domiar złego zgubiła cenny objekt.

Zaskarżona do Sądu—usłyszała wyrok, skazujący ją na zapłacenie 120 zł odszkodowania i kosztów sądowych

# Kronika Zawiercia.

### Obchód św. Florjana.

Onegdaj zawiercki okręg straży pożarnych urządził obchód swego patrona św. Florjana. O godz. 8 rano na boisku sportowem obok Domu ludowego zgromadziły się miejscowe i okoliczne straże pożarne z orkiestrami. Po przyjęciu raportu przez władze związku nastąpił wymarsz do kościoła parafjalnego na mszę św., poczem odbyła się defilada straży, a na zakończenie władze okręgu urządziły skromne śniadanie w lokalu resursy Tow. akc. „Zawiercie".

### Magistrat przystępuje do budowy ul. 3 Maja.

Dzięki interwencji wiceprezydenta p. Ciechomskiego w Dyrekcji warszawskiej kolei państwowych, magistrat uzyskał już zgodę na przebudowę ulicy 3 Maja i Towarowej. Obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie w rozpoczęciu robót przy tych ulicach. Zarząd miasta dziś definitywnie rozstrzygnie przyjęcie oferty na dostawę materjału potrzebnego do budowy tej ulicy, poczem niezwłocznie przystąpi do roboty. Jest więc całkowita nadzieja, że pryncypalna ulica 3 Maja przybierze w tym roku jeszcze europejski wygląd.

### Godne naśladownictwa.

Dowiadujemy się, że znany w Zawierciu przemysłowiec p. St. Holenderski w dniu swoich imienin ofiarował na potrzeby tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" — 250 zł.

Niedawno p. Holenderski darował temu Towarzystwu dwumorgowy plac pod Zawierciem i także plac Harcerstwu. Wogóle niema dziedziny, gdzieby p. Holenderski nie okazywał swej pomocy, za co należy mu się publiczne uznanie.

### Baryłka i podejrzana krowa.

Onegdaj policja zatrzymała jakieś niewyraźne indywiduum, które podało się za obywatela Niwki Baryłkę Adama. Jegomość ów, jak twierdzi, zatrzymał się w Zawierciu celem odpoczynku w podróży z zakupioną w Jędrzejowie na jarmarku krową. Od trzech dni miejscowa policja, odwiedzając podejrzane spelunki, zauważyła, że miejscowym złodziejaszkom przybył nowy kompan, który starczyście płacił gotówką i dysponował nią dostatecznie. Ta zabawa nie podobała się policji i postanowiono przybysza wylegitymować. Okazało się że legitymowanie kogoś jest nie zawsze rzeczą łatwą, bowiem nasz gość postadał świadectwo na prowadzoną ze sobą krowę, natomiast nie posiadał własnych dokumentów, a podał się za Baryłkę obywatela Niwki. Ponieważ jednak i „krowie świadectwo" nie odpowiada rzeczywistości, albowiem w świadectwie tem maść krowy jest oznaczona inna, niż maść krowy, prowadzonej przez Baryłkę, tego ostatniego wraz z podejrzaną krową osadzono w areszcie, aż do wyjaśnienia sprawy, zachodzi bowiem podejrzenie, że krowa pochodzi z kradzieży.

# Kronika Olkuska.

### Z Czerwonego Krzyża.

W dniu 9 b. m. w sali „Sokoła" w Olkuszu odbyło się pod przewodnictwem p. Osmołowskiego walne zebranie członków Czerwonego Krzyża. Po zagajeniu zebrania przez p. Z. Okrajnową, odczytano sprawozdanie z działalności olkuskiego oddziału PCK. za r. 1925 jak również kasowe. Niezależnie od tego zdał krótkie sprawozdanie z delegacji na zjazd okręgowy PCK. do Kielc — p. Zernicki. Zebrani udzielili zarządowi absolutorjum.

W wolnych wnioskach omawiana była sprawa konieczności wykorzystania boiska w parku pod Czarną Górą przez organizacje sportowe, lecz stanowisko pewnych osób nie pozwoliło na ustalenie konkretnych wytycznych.

W tajnem głosowaniu wybrani zostali do zarządu pp.: dr. Opalski, Okrajnowa, Kurzejowa, Łapicka, Rzadkowski, Zernicki, Golański, Radecki i Teichman. jako kandydaci pp.: Jankowski, inżynier Osmołowski i Kondek; do komisji rewizyjnej pp.: Jabłoński, Radwanowski i Kurneja.

### W murach aresztu w Sławkowie.

Pod tym samym nagłówkiem zamieściliśmy w marcu r.b. notatkę o trzymaniu przez dłuższy czas w areszcie sławkowskim chorej umysłowo Heleny Nowackiej. Zwracaliśmy już wówczas uwagę na złe traktowanie chorej i brak opieki ze strony gminy, która faktycznie chorej w areszcie trzymać nie powinna.

Nie wiemy, czy naszą notatką zainteresowały się odnośne władze, lecz wiemy, że ofiara swej bezwiedzy przechodziła w murach aresztu piekło. Stróż aresztu Piętka, korzystając z nieświadomości chorej, wpuszczał za opłatą do celi zgangrenowanych wyrzutków, którzy dopuszczali się na niej gwałtu. Trzeba było dopiero przypadku, że jeden z policjantów zajrzał do celi i odkrył tę haniebną tajemnicę aresztu.

Jest to skandal, tem więcej godny napiętnowania, że obok aresztu jest gmina, a nad aresztem posterunek policji. Chorą i sponiewieraną w dodatku, zabrała z pod opieki gminy do domu matka nie doczekawszy się wysłania jej do szpitala.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Niema inflacji bilonu i biletów zdawkowych.

W związku z ponownym spadkiem kursu złotego krążą niepokojące pogłoski o nadmiernej emisji bilonu i biletów zdawkowych.

Wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Według zestawień urzędowych w dniu 7 maja b. r. było w obiegu bilonu i biletów zdawkowych Ministerjum skarbu na łączną sumę 444 miljony złotych.

Cyfrę tę wykazywało Ministerjum skarbu już dnia 20 kwietnia b.r. jest to ponad wszelką wątpliwość dowodem, iż wypłaty poborów i inne płatności, przypadające na dzień 1 maja b. r. pokryte zostały przez skarb państwa bez uciekania się do nowych emisyj pieniędzy skarbowych.

Polityka Ministerjum skarbu zmierza wogóle zasadniczo do bezwzględnego przeciwstawienia się wszelkim dążeniom inflacyjnym. Świadczą o tem cyfry następujące:

Na dzień 20 listopada 1925 r. emisja bilonu i biletów zdawkowych wynosiła 410 miljonów złotych. Na dzień 31 grudnia 1925 r. cyfra ta wzrosła do 440 miljonów, a na dzień 20 kwietnia b. r. do 444 miljonów złotych.

Z zestawienia tego wynika, iż w roku bieżącym emisję bilonu i biletów zdawkowych powiększono o 4 miljony złotych, a od dnia 20 listopada 1925 r., a więc w ciągu 5 i pół miesięcy ogółem o 34 miljony złotych.

Nie w nadmiernej emisji pieniędzy skarbowych należy zatem szukać przyczyn spadku złotego. Powody te leżą raczej w motywach natury psychicznej i w niepewnej sytuacji politycznej.

## Obrady nad stworzeniem polskiej floty handlowej.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Gdyni zjazd Izb przemysłowo-handlowych z całej Rzeczypospolitej. Zjazd poświęci znaczną część swych obrad zagadnieniom aktualnych spraw morskich z uwagi na znaczenie, jakie dla ekspansji gospodarczej Polski posiada sprawa organizacji portowo-handlowej naszego pobrzeża.

W szczególności przedmiotem obrad będzie sprawa organizacji polskiego eksportu morskiego, sprawa organizacji handlowej portów z uwzględnieniem Gdyni, zagadnienie stworzenia rodzimej floty handlowej oraz sprawa gospodarczego znaczenia portu w Tczewie.

Dążąc do zacieśnienia stosunków łączących Izby polskie z podobnemi organizacjami zagranicznemi, zjazd zajmie się ustaleniem podstaw współpracy z niemi.

Na obrady zjazdu Związek Izb zaprosił Ministerjum przemysłu i handlu.

## Kronika gospodarcza

**Nowe tereny naftowe we Włoszech.** Stale wzrastające zapotrzebowanie na naftę, zwłaszcza wobec rozbudowy włoskiej marynarki o silnikach naftowych, spowodowało we Włoszech usilne poszukiwania nowych terenów naftowych. Poszukiwania te, prowadzone przy wydatnej pomocy rządu, uwieńczone zostały niespodziewanie bardzo pomyślnym skutkiem. Próbne wiercenia wykryły nowe źródła nafty w okolicach Lombardji, Parmy, Toskony, Sycylji i innych. Według sprawozdania ze źródeł rządowych, utworzonone już zostało towarzystwo dla eksploatacji terenów tych ze znacznym udziałem kapitału rządowego. Część produkcji ma być zgóry zarezerwowana dla państwa.

**Węgiel polski zamiast angielskiego.** Strajk angielski wywarł wpływ także na port gdański, w którym ruch okrętowy od od kilku dni bardzo silnie wzrasta. Państwa bałtyckie i skandynawskie, pozbawione dowozu węgla angielskiego, zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach. Ładowanie i wysyłka drzewa z portu gdańskiego do Anglji nie natrafiła dotychczas na żadne trudności.

**Ile wyniosły subwencje dla angielskiego przemysłu węglowego.** Według danych statystycznych biur przemysłowych w Anglji przemysł węglowy otrzymał rządowych subsydji w okresie od 1 sierpnia 1925 r. do 31 marca r.b. w ogólnej sumie 20,510,392 funtów szterlingów. Przyjmując pod uwagę, że finansowa pomoc rządowa w kwietniu rb. wyraża się w przybliżeniu cyfrą 2,5 milj. f. szterlingów okaże się, że polityka subsydjowania przemysłu węglowego w Anglji kosztowała skarb angielski 23 miljony funtów, czyli około 1,39 miljarda zł. polskich.

**Podatek obrotowy za rok 1925** Ministerjum skarbu przypomina, iż z dn. 15 bm. upływa termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast celem ułżenia płatnikom odroczono do 15/6 br. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 roku, którą należało uiścić do dnia 15 maja roku bieżącego.

Poczynając od dnia 16 bm. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za drugie półrocze 1925.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 10 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.40
Dolar — 10.40
Londyn — 50,58½
Paryż — 32,9 2½
Wiedeń — 147.07
Praga — 30.83
Włochy — 41,80
Szwajcarja — 201,82
Holandja — 419 78
Belgja —
Sztokholm —
Przekaz na Warszawę w Gdańsku 48 54—48 66

## Giełda zbożowa.

POZNAŃ, dnia 10-5 1926 r. Żyto 32.75—33.75 Pszenica 52,00—54.00 Jęczmień browarowy 31,00—33,00 Owies 34,00—36,00 Mąka żytnia 70 proc. stand w workach 49,50 Mąka żytnia 65 proc. stand. w workach 51,00 Mąka pszenna 65 proc. 78.00—81,00 Ziemniaki jadalne — 3,85 Ziemniaki fabryczne 3 50

Usposobienie spokojne.

## Z Sądu Okręgowego.

(t) .... sekcja karna Sądu Okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Wierzbicki rozpatrywała szereg spraw złodziei-recydywistów. Oskarżał podprokurator Sadkowski, bronił w pierwszej sprawie adw. Kon, w drugiej i trzeciej Jędrzejewski.

### O kradzież kamaszy.

Dn. 27 maja ub. r. na jarmarku w Wolbromiu do kramu z obuwiem Jana Ciuły, podeszła jakaś kobieta, poczem szybko się oddaliła. Właściciel kramu zauważył po chwili brak kamaszy męskich, wartości 12 zł., to też począł ścigać nieznajomą. Po drodze dowiedział się od przechodniów, że jakaś niewiasta niosąca trzewiki weszła do sklepu masarskiego niejakiego Zurka. Ciuła udał się we wskazane miejsce i zauważył swoje buty pod ladą. Obecni w sklepie Józef Nędza i Jan Mularczyk poinformowali go, że trzewiki podrzuciła kobieta, która okazała się później 42-letnią Katarzyną Bober, zamieszkałą w Grzegorzowicach pow. Olkuskiego. Mularczyk schwytał ją u wejścia do sklepu i wspólnie z Ciułą oddał ją w ręce policji.

Ponieważ Bober karana była już cztery razy za kradzieże — Sąd skazał ją na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

### Rzeźbiarz i portfel.

Dnia 15 czerwca ub. roku do stojącego na rynku w Będzinie Michała Sliwki podszedł jakiś obdarty młodzieniec i usiłował mu skraść portfel. Schwytał go posterunkowy Marjan Lichocki, przyczem stwierdzono, że jest to 19-letni Berek Moszkowicz, rzeźbiarz, rodem z Anglji, stale zamieszkały w Warszawie.

Moszkowicz do winy się przyznał, motywując swój czyn nędzą.

Skazany został na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw.

### Na szopenfeld.

Na ławie oskarżonych zasiadły cztery mieszkanki Zawiercia: Stanisława Pacoń (lat 21), Helena Nowak (22), Weronika Marek (22 i Władysława Kokocińska, oskarżone o kradzież na szopenfeld 2 swetrów w sklepie Neufelda Lejbusia w Zawierciu i butelki likieru ze składu Hipolita Sulikowskiego.

Do winy się nie przyznały, zażywając rozmaitych kruczków i wykrętów.

Po przesłuchaniu świadków: Sali i Lejbusia Neufeldów, Józefa Wejdmana, Heleny Witaszewskiej i wywiadowcy Jana Giąba—ogłoszono wyrok.

Pacoń, Nowak i Marek skazane zostały po roku więzienia, a Kokocińska na miesiąc więzienia.

## Z całej Polski.

### 25-lecie Wrześni.

25-lecie strajku wrzesińskiego obchodzą w dniu 16 bm. mieszkańcy tego bohaterskiego miasta, które w osobach swoich katowanych dzieci tak dobitnie zamanifestowało swoją polskość. Przed szkołą powszechną zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa z napisem: „Polacy! Nie zapominajcie nigdy, że czasu niewoli wróg odwieczny katował tutaj dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojców. 1901—1926". Uroczystość jubileuszowa znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk niety1ko wśród obywatelstwa Wrześni i okolicy, nietylko Wielkopolski, ale Polski całej.

### Budynki wawelskie—gmachami reprezentacyjnymi.

W tych dniach Zarząd zamku królewskiego na Wawelu otrzymał zawiadomienie z Warszawy, że z dniem 27 kwietnia rb. wszystkie budynki na Wawelu przeszły pod zarząd kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, jako gmachy reprezentacyjne. Równocześnie następuje rozgraniczenie urzędu restauracji zamku od Zarządu Wawelu. P. Mozer i sekr. Bogdan przeszli na etat kancelarji cywilnej Prezydenta, zaś kierownictwo restauracji Wawelu z prof. Szyszko-Bohuszem zostało podporządkowane Dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

### Groźba strajku powszechnego w Łodzi.

Konflikt jaki powstał pomiędzy pracownikami miejskimi a magistratem w Łodzi, wszedł obecnie w stadjum bardzo ostre. Zatarg powstał na tle przedłużającego się strajku robotników warsztatów oraz na tle rzekomego niedotrzymania umowy przez magistrat dotyczącej płac robotników plantacyjnych i kanalizacyjnych. Władze miejskie zwróciły się w tym wypadku do inspektora pracy żądając zatwierdzenia 4 złotowych stawek, miast dotychczasowych 5.20 dziennie.

Walne zgromadzenie wszystkich związków zawodowych ma przedsięwziąć wszelkie środki dla poparcia strajku robotników warsztatowych, aż do proklamowania strajku powszechnego w obronie stawek płac dziennych.

### Kradzież 2000 dolarów w Widzewie.

Dyrekcja Tow. akc. „Widzewska Manufaktura" zawiadomiła ekspozyturę urzędu śledczego, donosząc jej, iż z biurka naczelnego dyrektora instytucji zginęła w niewytłomaczony sposób poważna suma, około dwuch tysięcy dolarów. Jak się okazało, nieznany sprawca otworzył szufladę, w której znajdowały się pieniądze, uprzednio podrobionym kluczem, poczem spłoszony widocznie przez kogoś zbiegł i nie zdążył jej zamknąć. W związku z kradzieżą zaaresztowano jednego z gońców biura.

# Czy przywódcy P. P. P. winni są zbrodni zamachu stanu?

### Rozprawa przed Sądem okręgowym w Warszawie.

W piątym dniu rozpraw pierwszy zeznawał św. Kopeć, który został wciągnięty do organizacji przez osk. Gorczyńskiego. Świadek twierdzi, że celem organizacji była walka z komunistami.

Następny świadek p. Maciejewski powiada, że celem organizacji była walka z anarchją.

Św. Cz. Lisowski, właściciel składu broni nie należał do P. P. P., ale znał jego przywódców, m. in. osk. Pękosławskiego. Świadek należał do organizacji dowborczyków, której prezesem był jen. Wroczyński. Po aresztowaniu jen. Wroczyńskiego udała się z ramienia Stow. dowborczyków delegacja w osobach jenerałów Rodziewicza i Łempickiego. Stow. dowborczyków uważało to aresztowanie za nieporozumienie.

— Mnie osobiście, mówi świadek, program PPP. podobał się, uważałem jedynie, że przywódcy tej organizacji są nieodpowiedni.

Na pytania prokuratora świadek stwierdza:

— Zwrócił się do mnie pewnego razu osk. Pękosławski mówiąc, że jeśli kiedy organizacja będzie potrzebna broń to się zwróci do mnie. Uważałem to za żart, gdyż w moim składzie trzymam wyłącznie broń myśliwską.

Wkońcu świadek stwierdza na pytanie adw. Niedzielskiego, że członkowie PPP. nie ćwiczyli pod egidą strzelców kurkowych, których św. Lisowski jest wiceprezesem. Zarząd PPP. zwracał się jedynie o użyczenie m dla ćwiczeń terenów sportowych, należących do strzelców kurkowych.

Św. J. Neuman, student, sam starał się o przyjęcie go do organizacji, o której istnieniu dowiedział się z plakatów rozlepionych w śródmieściu. Świadek stwierdza, że podczas składania przysięgi asystowali dwaj oficerowie z obnażonemi szablami.

Św. Wojtkiewicz został przez radę główną PPP. mianowany komendantem Łazienek. Po otrzymaniu mianowania świadek zwrócił się do swych mocodawców z zapytaniem Na czem ma polegać moja funkcja? Czy mam przeliczyć drzewa w parku? Na pytanie to p. komendant Łazienek nie otrzymał odpowiedzi.

Dalej świadek zeznaje, że jen. Wroczyński zapraszany do PPP. odmówił kategorycznie wstąpienia do tej organizacji.

Św. Faszowicz, plutonowy należał do PPP. Gdy się dowiedział, że wojskowi nie mogą należeć do tej organizacji, wystąpił.

Św. Kacieocki, inżynier jako członek PPP. wpłacił na cele organizacyjne 15 miljonów mk. (w przybliżeniu 150 zł.) na ręce osk. Gorczyńskiego.

Wobec niestawienia się na rozprawę świadków Sulikowskiego i Kasperskiego Sąd postanowił sprowadzić ich w poniedziałek pod przymusem.

Następnie odczytano zeznania złożone u sędziego śledczego przez świadków, którzy z powodów usprawiedliwionych nie stawili się na rozprawy.

Odczytanie zeznania świadków: adw. Ziółkowskiego, inż. Pacera z Łodzi, adw. Niecia z Bydgoszczy, ks. Tarasiewicza z Brześcia i St. Andrzejowskiego z Kielc nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Sw. Widozierski, dowborczyk był komendantem oddziału łódzkiego, który składał się przeważnie z rezerwistów i uczniów szkół średnich.

Z odczytanych zeznań ks. prałata Adama Błaszczyka z Kielc, redaktora pisma Ojczyzna (ongiś prefekta szkoły handlowej w Sosnowcu), wynika, że w grudniu 1923 r. zgłosił się do niego niejaki „Jastrzębiec" (prawdopodobnie osk. Gorczyński) i przedstawił mu program PPP., powołując się na polecenie ks. biskupa kieleckiego. Odpowiedziałem mu, głoszą zeznania świadka, że należę do Zw. Lud. narodowego i że będę się musiał wobec tego zastanowić nad tą sprawą. Następnie okazało się, że ów Jastrzębiec wogóle nie rozmawiał z ks. biskupem kieleckim i żadnego polecenia do mnie nie otrzymał. Wbrew mej woli, mimo nienależenia do organizacji, przysłano mi nominację na kapelana PPP.

## Ze świata.

### Dziwne rośliny.

W Santa Rosa, w Kalifornji zmarł w wieku 77 lat, pan Luther Burbank, którego doświadczenia na polu hodowli roślin i owoców znane były na całym świecie i tak udało mu się stworzyć: kaktus bez cierni, jedną śliwkę bez pestki, drugą o zapachu gruszki dalję z zapachem magnolji, lilję z zapachem fjołka, białą jeżynę jeżynę bez cierni, cebulę bez zapachu, czarną różę, czerwony słonecznik i mnóstwo nowych gatunków owoców i kwiatów. Aż do 70 roku p. Burbank pracował po 14 godzin w swoich ogrodach i cieplarniach.

### Krowa z protezą.

W jednej szkockiej wiosce mieszkał ubogi wieśniak, którego jedynem bogactwem była krowa i koń. Pewnego mroźnego dnia krowa wychodząc z obory potknęła się i złamała nogę. Należało zwierzę dobić. Wieśniak jednak udał się do pobliskiego miasteczka i zawołał weterynarza, któremu przedstawił swoje ciężkie materjalne położenie. Weterynarz wobec tego postanowił dokonać eksperymentu. Odjął krowie złamaną nogę, a w to miejsce założył protezę. Wieśniak był zadowolony, gdyż skutkiem tego krowa, będąca częścią jego majątku ocalała. Zwierzę jest już zdrowe i nie odczuwa swojego kalectwa.

### Ile kosztuje nauka w Ameryce.

O wielkich sumach, jakie Amerykanie wydają na naukę świadczy obecnie ogłoszony budżet jednego tylko uniwersytetu nowojorskiego, Kolumbia-Uniwersytetu. Budżet na rok bieżący wynosi 11 i pół miljona dolarów, czyli o miljon dolarów więcej niż w roku zeszłym. Dodać należy, że suma ta przeznaczona jest tylko na bieżące wydatki uniwersyteckie, nie przewiduje zupełnie budowy nowych laboratorjów ani doświadczeń z nowemi wynalazkami naukowymi. Uniwersytet posiada 35 tys. studentów i 1900 profesorów. Drugi uniwersytet nowojorski „Hudson" posiada 21 tys. studentów i 850 profesorów.

### Rozruchy w guberji Tulskiej.

W powiecie Krapiwińskim, w guberji Tulskiej odbyły się krwawe rozruchy, wywołane przez egzekucje podatkowe. Ludność 19 wsi utworzyła wielki pochód protestacyjny, który udał się do miasta Krapiwina w celu zademonstrowania swoich żądań przed gmachem komitetu wykonawczego. Milicja sowiecka nie dopuściła demonstrantów do miasta i po bezskutecznej próbie rozproszenia demonstracji dała do tłumu salwę, w wyniku której 3 osoby zabito i 12 raniono.

# Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 49)

Lokator Andrzeja wraz z synem swym złożyli przyniesioną walizę i tłomok obok szlabanu, okalającego wagę dla pośpiesznej i pasażerskiej ekspedycji, i czekali cierpliwie ukazania się gospodarza.

Ujrzeli go niebawem idącego w towarzystwie bardzo miłego staruszka, z którym prowadził wesołą rozmowę.

— No, moi poczciwi — rzekł Andrzej, zbliżając się — zmieniłem projekt i zamiast dziś pojadę jutro rano. Rzeczy pozostawcie tu i ruszajcie do domu.. Oto za waszą fatygę... i bywajcie mi zdrowi. Pokłońcie się znajomym.

Po odejściu ludzi, zwrócił się do swego towarzysza.

— Jak zrobimy z pakunkami... na jedną dorożkę nie zabierzemy się z rzeczami?

— Albo to brak dorożek w Warszawie... Hej, panie — rzekł, zwracając się do posługacza w bluzie niebieskiej, Orzejko — sprowadź pan dorożkę i wynieś te oto rzeczy.

W kilka minut pakunki Andrzeja znalazły się w dorożce, której polecili jechać za sobą.

— Słuchaj no! — rzekł Orzejko, zwracając się do swego dorożkarza — jedź na foksal kolei terespolskiej... tylko ostro, kochanku...

— Czy on zwarjował ten stary — mruknął, zacinając konie, dorożkarz. — Lata po Warszawie, jak djabeł po piekle... a teraz zachciało mu się jechać na Pragę!, ot.. to chyba nie sklepikarz, ale pewnikiem jaki kamerdyner... płaci bo płaci... wio, karel.

— Pamiętaj, bratku, nie spóźnij się na kurjer...

— Ho! ho!.. jeszcze pan zdążysz upić się do odejścia pociągu...

Rzeczywiście, całe pół godziny czasu pozostawało dla wyekspedjowania rzeczy. Po małym posiłku przy bufecie, udali się na peron i wsiedli do wskazanego im przedziału.

Zdarzyło się jakoś tak szczęśliwie, iż byli sami.

— A bilety? — zawołał Andrzej.

— Przecież rzeczy wysłane, a bez biletów nie przyjmują... czyś pan zapomniał o tem?.. zażyj pan mojej albanki!.. dobra, nieprawdaż? — sprowadzam ją przez siwarc... mam siostrzeńca konduktorem na wiedeńskiej, przywozi mi ją w woreczkach... trzeba się brać na sposoby, mój panie!.

— To ja muszę panu zwrócić za bilet i rzeczy...

— Co?.. albo ż to swoje pieniądze płacę?.. porachujecie się z panicem, to jego rzecz!. Bal ma on teraz gromadę pieniędzy!.. bo to i po nieboszczyku Zawolskim zabierze dobra, a i gotowizny zapewne tam zostało!.. Co to on jednak przepotał pieniędzy ten hrabicz!. tiul.. tiul.. Gdyby tak obliczyć, jakie pół miljona. Korycowo obdłużył po szyję, a szkoda!.. taki piękny majątek... dobrze, że hrabina swój zapis uratowała i uciekła do Paryża i gdzieś tam, byłby ją zostawił bez trzewików!.

Andrzej uśmiechnął się skrycie, jakby chciał powiedzieć.

— Co ty tam wiesz, stary głupcze!..

— A po tej tam pannie, zabitej w Blędowie?.. kto zabierze pałac i wszystkie graty?.. Ta jejmość zawsze mi się wydawała coś nie tego!.. podobno to ona żyła z tym młodym Zawolskim, co to się zabił jak z miesiąc.. dziwy tam opowiadają w Blędowie... Czy pan nie słyszał co o tem?..

Lecz na wspomnienie o wypadkach katastrofy, Lirocki spospępniał jakoś... uśmiech znikł nagle, a nawet baczne oko agenta spostrzegło z poza okularów, jak lekki dreszcz przebiegł jego towarzysza, a palce u rąk mimowolnie skurczyły się nerwowo...

— Ho! ho! — rzekł do siebie Orzejko — mam cię, kochanie... domacam ci czułej struny!. poczekaj, zagram ja na niej lepiej!..

Potem dodał głośno:

— No i cóż tak siedzicie, panie Andrzeju, jak nieprzymierzając mąż na weselu swojej żony!.. czy nie słyszeliście o co was pytałem?

— Rzeczywiście... o czem innem myślałem w tej chwili, nie wiem więc, o co pytaliście, panie Płaczkowski.

Lecz stary, zamiast powtórzyć pytanie, machnął ręką w powietrzu i zawołał:

— Dałbym głowę za to, że jesteście zakochani!. bo to i w starym piecu djabeł pali... no zażyjcie tabaki to was ona orzeźwi i kochanie ulecił.. aha!.. co?.. na zdrowie!.. wyborna albanka nieprawda?..

W ten sposób odgrywając z talentem swą rolę, agent opanował zupełnie tego człowieka, któremu zapewne nie zbywało na sprycie!.

Gdy już byli niedaleko miejsca, w którem wysiąść należało, mniemany staruszek zbliżył się do swego towarzysza i, klepiąc go po ramieniu, szepnął z przekąsem.

— Czy wy, panie Andrzeju, nie boicie się nieboszczyków?

— Lirocki podniósł raptem głowę i wzrokiem osłupiałym spojrzał na sąsiada.

— A cóżeście się tak przestraszyli — przecie umarli nie powstają... To tylko rzecz pewna jak słońce, że duch zmarłych zjawia się czasami we śnie, aby ostrzec o nieszczęściu lub zapowiedzieć dobrą nowinę!.

(c. d. n.)

# OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu w dziale A i B zapisano następujące firmy:

W dziale A w dniu 15. III. 1926 r.

Nr. 2468. „Chaim Bloch" sklep masarski w Myszkowie, ulica Kościuszki. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Chaim Bloch, zam. tamże.

Nr. 2469. „Stolarnia Mechaniczna" i heblarnia „Antoni Toll" w Będzinie, ul. Sielecka 39. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Antoni Toll, zam. w Będzinie, ul. Sielecka Nr. 37.

W dniu 16 marca 1926 r.

Nr. 2470. „Wincenty Dłubała" Sprzedaż mięsa i wędlin w Kromołowie, gmina Kromołów. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Wincenty Dłubała, zam. tamże.

W dniu 18 marca 1926 r. zarejestrowano zmianę:

Nr. 2037. „Pierwsza Polska Fabryka Zgrzebeł i wyrobów Tłoczonych Eugenjusz Januszewski" w Zawierciu. Została udzielona łączna prokura Marji Januszewskiej i Teofilowi Niklasińskiemu.

W tymże dniu zapisano pod Nr. 2471:

„Mieczysław Szeligowski" Fabryka wódek i likierów w Dąbrowie Górniczej, ulica Ulniana Nr. 1. Właściciel Mieczysław Szeligowski, zam. tamże. Firma istnieje od r. 1926.

Nr. 2472. „Ruchla Szwarzbaum" handel towarów bławatnych i galanterji w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego 10. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Ruchla Szwarzbaum, zam. tamże.

W dniu 19 marca 1926 r.

Nr. 2473. „Józefa Bronikowska" drobna sprzedaż mięsa i wędlin w Siewierzu, gminy Siewierz. Firma istnieje od roku 1895. Właściciel Józefa Bronikowska, zam. tamże.

Nr. 2474. „Marja Łuckoś" skład wódek w Porąbce. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel Marja Łuckoś, zam. tamże.

W dniu 22 marca 1926 r.

Nr. 2475. „Antonina Mańko" restauracja w Mijaczowie, gminy Myszków. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Antonina Mańko, zam. tamże.

Nr. 2476. „Helena Dittmer" restauracja w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Helena Dittmer, zamieszkała w Myszkowie.

Nr. 2477. „Stanisław Szewczyk" sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Ciągowicach. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Stanisław Szewczyk, zamieszkały tamże.

Nr. 2498. „Wacław Wach" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, Sławkowska 21. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Wacław Wach zamieszkały tamże.

Nr. 2479. „Antoni Bubel" restauracja w Strzemieszycach, Stacyjna 76. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Antoni Bubel, zamieszkały tamże.

W dniu 25 marca 1926 r. dokonano zmiany nazwy firmy:

Nr. 349. „S. Majtlis" na Biuro Ekspedycyjno-Komisowe S. Majtlis w Będzinie Sączewska m. 2. Firma istnieje od roku 1880. Właściciel Szlama Majtlis zamieszkały tamże.

Nr. 1305. Zmieniono w rejestrze firmy „B. Hampel i N. Goldzobel" pisownię nazwiska Goldzobel, którego właściwie brzmienie jest „Goldsobel".

Nr. 2162. Wykreślono z rejestru handlowego firmę „Dom Handlowo-Komisowy Dehak" Marja Jurkowska z Sosnowca.

d. c. n.

Francuska Spółka Akcyjna

## Towarzystwo Bezimiennych Kopalń Węgla „Czeladź"

Societe Anonyme des Mines de Czeladz

Siedziba Towarzystwa: Paryż, ul. de la Victoire 76

Pp. Akcjonarjusze Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź" proszeni są o przybycie na

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w czwartek, dnia 10 czerwca 1926 r. o godzinie 10-tej minut 30 rano, w Sali Inżynierów Cywilnych w Paryżu, ul. Blanche L. 19.

Porządek obrad:

Sprawozdanie Rady Zarządzającej;
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
Zatwierdzenie rachunków za rok operacyjny 1925;
Wyznaczenie Członka Zarządu;
Wyznaczenie dwuch Członków Komisji Rewizyjnej;
Upoważnienie dla Członków Zarządu do rokowań z Towarzystwem;
Oznaczenie dzienników polskich, w których mają być zamieszczane ogłoszenia, przewidziane przez Statut.

W myśl art. 28 Statutu, mają prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu jedynie Akcjonarjusze, posiadający przynajmniej DWADZIEŚCIA AKCJI; właściciele mniejszej ilości akcji, niż dwadzieścia, będą mogli łączyć się dla osiągnięcia tej liczby i powierzyć jednemu z pośród siebie swe przedstawicielstwo.

Akcje na okaziciela winny być złożone conajmniej NA PIĘĆ DNI przed datą Walnego Zgromadzenia, t.j. najpóźniej w dniu 4 czerwca 1926 r. w Kasach Tow. Generalnego Kredytu Przemysłowego i Handlowego w Paryżu przy ulicy de la Victoire L. 66 lub w Banku Handlowym w Warszawie.

2721 Rada Zarządzająca

## Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

sprzeda w drodze PUBLICZNEJ LICYTACJI

następujące zużyte przedmioty:

2500 kl. łomu żelaznego i stalowego
500 kl. zużytych gum powozowych i samochodowych
2 karoserje samochodowe
5 powozów
5 bryczek.

Licytacja odbędzie się w dniu 10 maja 1926 r. o godzinie 11-ej rano na placu przy ulicy Sądowej Nr 6

HEMOROIDY!

Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41.

## Od 1 maja

w miejscowości GORZKOWICZKI 15 minut pieszej drogi od stacji kolejowej GORZKOWICE blisko młodego lasu jest

## Letnisko-Pensjonat

z ładnymi słonecznymi pokojami z 2-ma werandami i z dowolnem całodziennem utrzymaniem za złotych 6.00.

Kucharz obsługa na miejscu

Amanda Paszewska, Niechcice p. Gorzkowice. 2263

## ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „ZAGŁĘBIE ZACHODNIE" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE GORZKIE ZIOŁA!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.51 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.30 (z przesyłką). 2585 4

W okolicach Dąbrowy jest do sprzedania 8 mórg ziemi włościańskiej. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 2774-1

Sklep z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania wprost od właściciela domu. Wiadomość adm. „Iskry".

Sprzedam biurko, wertyko dębowe. Sosnowiec, Szenowska 1, Ignacy Mai. 2797

Pianino czarne firmy zagranicznej sprzedam, Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 2809

### Lokale.

10 groszy za wyraz.

Inżynier poszukuje 1 dużego lub 2 mniejszych pokoi z oddzielnem wejściem z wygodami, możliwie w śródmieściu i nie wyżej 2 piętra. Oferty pod „K. D" w „Iskrze". 2794

Pokój umeblowany z osobnem wejściem dla pojedyńczej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Piłsudskiego nr. 46 m. 12 2809

Do wynajęcia natychmiast w nowym domu dwa sklepy: jeden z mieszkaniem, a drugi bez mieszkania, przyczem oba sklepy z urządzeniem sklepowem. Dąbrowa Górnicza, Sławkowska 4 Kubelski 2093-1

Pokój do wynajęcia, wiadomość tel. 2—26. 2790

### Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady wychowawczyni — nauczycielki do początkujących dzieci. Stała lub przychodnia, warunki przystępne. Zgłosz. do „Iskry" w Sosnowcu dla „wychowawczyni". 2737-1

Panna z trzechletnią praktyką poszukuje posady w aptece. Może być na wyjazd. Narazie przyjmie zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia pisemne do „Iskry" Sosnowiec dla „praktykantki". 2801-2

### Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 3 6

Tokarka szybkobieżna nowa, nadająca się do masowej fabrykacji, długości 1600, wagi 1050 kg zaraz do sprzedania. Edward Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego 18. 2753-2

### Posady i prace.

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Pracownia kołder poszukuje dwie zdolne panny do pikowania. Reflektuje tylko na wykwalifikowane siły. Zgłoszenia: Henryk Dobrzyński, Sosnowiec, 3 go Maja 7. 2791

Potrzebna zdolna panienka do haftu. Zgłoszenia pismienne pod „Haft". 2803

### Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

STenografji wyucza Ilustrowie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2723-14

### Różne.

10 groszy za wyraz.

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, Oddział w Sosnowcu (ul. Teatralna 5) podaje do ogólnej wiadomości wszystkich zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskiem rosyjskich wojennych inwalidów, bez różnicy państwowej ich przynależności by do dnia 25 maja r. b. przedstawili Zarządowi Towarzystwa dowody potwierdzające ich inwalidztwo w celu uzyskania dla nich od Warszawskiego Odnośnego Komitetu należnych zapomóg, według stopnia kalectwa i niezdolności ich do pracy.

Zarząd Towarzystwa przyjmuje codziennie, prócz świąt, od godziny 10 rano do godziny 3-ej popołudniu w lokalu swoim, domu nr. 5 przy ul. Teatralnej. ZARZĄD. 2793-3

Wezwanie! Firmę B-cia Antczak w Pogoni wzywamy do uregulowania naszej pretensji pieniężnej w przeciągu dni 3, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wystąpić na drogę sądową jednocześnie aż do zapłacenia należnej nam kwoty anulujemy będący w ich posiadaniu weksel z naszego wystawienia na zł. 50 płatny w 25 maju b. r. Sosnowiec, dn. 10 maja 1926 r. Franciszek i Helena Szyndlerowie, Sosnowiec, ul. Nowopogońska 25. 2800

Poszukuję zajęcia za mamkę. Zgłoszenia: Zagórze, poczta Dąbrowa kolonja Zuzanna 25, Mildner 2792

Znaleziono dwie uweżtarki do węgla. Do odebrania Kamienna 8, u Zagórskiego. 2795

Poszukuje się kompletu dętych instrumentów muzycznych, okazyjnie do nabycia, kompletnie dostrojonych i w zupełnie dobrym stanie. Kurkownia Hulczyńskiego 2764 1

Przybłąkał się wilczur, jest do odebrania za zwrotem kosztów. Ostrogórska 21. 2804

### Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Jan Dudek unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2795

Zgubione weksle unieważniam 1) zł. 101 z dn. 10-2, 2) zł 50 z dn. 10-2, Dr. A. Perlman, 3) zł 500 z dn. 2-12 M. Rosenthal, 4) zł. 500 z dn. 2-12 D. Piora, 5) zł 105 pł. 22-4 B. Majerczyk. 2802

Zginęła książeczka kasy chorych, Marji Miszczyk, Czeladź 2805

Zgubiła lub zginął książkę kasy chorych wyd. przez kop. „Paryż". 2781